Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 159. — ROK XXXIV.

ŚRODA 15. CZERWCA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa pols. z przesyłką pocztowa	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

Żądania nie do przyjęcia.

W drugiej swej nocie żądają Sowiety, by Polska zlikwidowała „działalność terrorystycznych i bandyckich organizacyj i osób skierowaną przeciw związkowi sowieckiemu" i by wydaliła ze swych granic osoby, prowadzące taką działalność. Stawiając to niesłychane żądanie, nie wymieniają jednak Sowiety ani osób, ani organizacyj, które rzekomo uprawiają wobec nich terror i bandytyzm. Takich organizacyj w Polsce zapewne niema. Sowietom chodzi poprostu o dokonanie z powodu zabójstwa Wojkowa masowej zemsty na przeciwnikach politycznych. U siebie w Rosji rozstrzelały bez sądu 20 niewinnych obywateli, setki zaś lub tysiące innych pragną pozbawić w Polsce prawa azylu i skazać na głodową tułaczkę po świecie. Oczywiście rząd polski nie stanie się wykonawcą ich dzikiej zemsty i spólnikiem ich terroru.

Nota zawiera kilka wybitnie bezwstydnych oskarżeń. Zarzuca m. i. władzom polskim, że okazywały pomoc osobom prowadzącym ze Sowietami walkę bandyckoterrorystyczną. Wiemy, że było odwrotnie; do niedawna napady dywersantów rosyjskich na nasze ziemie wschodnie należały do wydarzeń codziennych i musieliśmy stworzyć silny korpus ochrony pogranicza, by je zlikwidować. Zupełnie również pozbawionym sensu jest zarzut pod adresem naszego rządu z powodu nadania rodzicom Kowerdy obywatelstwa polskiego. Sprawa tego obywatelstwa nie jest jasną, — podobno zabójca miał tylko t. zw. paszport Nansena, a więc był bezpaństwowym, — ale fakt obywatelstwa jest w tym wypadku bez znaczenia, gdyż ani zabójcy nie pomógł, ani nie przeszkodził w krwawem dziele, którego mógł równie dobrze dokonać i nieobywatel polski.

Pisze dalej w swej drugiej nocie p. Litwinow, że gdyby rząd polski „skierował swą uwagę i wysiłki na udaremnienie przestępnej działalności" organizacyj antysowieckich, toby do zamachu nie doszło. Zdumiewające swą bezczelnością, czy naiwnością twierdzenie! Przecież rząd sowiecki zwraca u siebie całą swą uwagę i wysiłki na „przestępną działalność" wrogich organizacyj, rozporządza w tym celu potężnym i bez względnym Głównym Politycznym Urzędem (G. P. U.), rozstrzelał setki tysięcy ludzi i przepełnił podejrzanemi osobami więzienia, a mimo to niema tygodnia, by nie zabito jakiego wybitnego komunisty; w tych właśnie dniach zginęli Opański i Turow. Nawet Lenin, chroniony jak oko w głowie, został w swoim czasie przez zamachowca ranionym i — by paralela z Wojkowem była zupełna — w samej Moskwie, pod okiem rządu sowieckiego zabity został w 1918 r. ambasador niemiecki Mirbach. Żadne „skierowanie uwagi" nie uchroniłoby Wojkowa od tragicznego losu, gdyż Kowerda, jako młody student politycznie nie występujący, nie zwróciłby zapewne uwagi naszej policji, która przecież nie może śledzić za każdym Rosjaninem osobno. Rząd polski mógłby odwiedzieć p. Litwinowowi, że nie organizacje terrorystyczne, ale ohyda i barbarzyństwo sowieckie wkładają Kowerdom broń do ręki. Wreszcie i to trzeba podnieść, że wydalenie z Polski, którego domagają się Sowiety, nie mogłoby odnosić się do Rosjan-obywateli polskich, że więc nie prowadziłoby do celu, o który chodzi, t. j. nie zabezpieczyłoby posła sowieckiego w Warszawie.

P. Litwinow należał niegdyś wraz z Leninem, Trockim i innymi wodzami bolszewizmu do tej grupy „terrorystycznej", która mieszkając w Szwajcarji lub Austrji i korzystając tam z prawa azylu, prowadziła nieubłaganą walkę z carską Rosją. Ironja losu sprawiła, że ci sami ludzie żądają dzisiaj od sąsiadów Rosji zniesienia azylu dla przeciwników rządu rosyjskiego, idą więc dalej, niż dawny rząd carski w gnębieniu opozycji.

Opinja publiczna polska odrzucając bezzasadne żądania Moskwy domagać się jednak musi stanowczo od swego rządu, by pohamował te, któreby istniały jawnie czy tajnie organizacje rosyjskie, prowadzące walkę zbyt gwałtowną ze Sowietami. Dość mamy własnych sporów z Moskwą, angażowania nas w zatargi domowe rosyjskie nie chcemy. Jeśliby w zapowiedzianej nocie Sowiety wskazały na jakąś istotnie „terrorystyczną" organizację, to rząd nasz winien zastosować wobec niej i jej członków represje, podobnie jak przed kilku laty postąpił wobec sawinkowców. Zrobić winniśmy dobrowolnie to, co jest naszym obowiązkiem, by tem mocniej odeprzeć nieuzasadnione żądania Sowietów.

Jan Matyasik.

Posiedzenie komitetu ekonomicznego

odbędzie się we środę.

Warszawa. (Telef. wł.) We środę odbędzie się **posiedzenie komitetu ekonomicznego Rady Ministrów, na którem będzie ustalony plan gospodarczy państwa. Istotą planu będzie dozwolenie wywozu jedynie po całkowitem zaopatrzeniu rynku wewnętrznego.**

—oOo—

ŚWIĘTOKRADZTWO.

Warszawa. (Telef. wł.) W miejscowości Janów pod Mławą dokonano minionej nocy świętokradztwa **i zabrano wszystko złoto kościelne.**

—oOo—

WYWÓZ POLSKIEGO CUKRU.

Warszawa. (AW). Prowadzone od dłuższego czasu pertraktacje między Związkiem cukrowni polskich a importerami tureckimi w sprawie wywozu cukru polskiego, doprowadziły do **uzgodnienia przez obie strony zasad wzajemnego porozumienia.** W związku z tem oczekiwany jest wywóz do Turcji znacznych partji cukru polskiego z tegorocznej kampanji.

—oOo—

JAK SIĘ ORJENTUJĄ W SZWECJI?

Warszawa. (Telef. wł) „Svenska Dagbladed" natychmiast po zamordowaniu Wojkowa zamieściła **sensacyjny artykuł wraz z fotografją, która miała być podobizną posła Wojkowa.** Okazuje się, że umieszczono fotografję p. Aleksandra Skrzyńskiego.

—oOo—

Warszawa. (Telef. wł.) Na wybitną osobistość systemu sowieckiego, członka komunistycznej akademji, **Włodzimierza Turowa dokonano zamachu.** Turow został zamordowany. W życiu gospodarczem Sowietów **odgrywał on bardzo wybitną rolę.**

Wybory warszawskie zatwierdzone.

Warszawa. (Telef. wł.). Ministerstwo spraw wewnętrznych odrzuciło protest **listy Nr. 7 i Nr. 10 w sprawie wyborów warszawskich i wybory te zatwierdziło.**

Przeciw nowemu dekretowi prasowemu

wypowiedział się warszawski syndykat dziennikarski.

Warszawa. (AW). Na odbytem wczoraj walnem zebraniu warszawskiego Syndykatu dziennikarzy powzięto na wniosek red. Grzegorczyka rezolucję stwierdzającą, że przy ostatniej redakcji rozporządzenia z dnia 10 maja o prawie prasowym, opinja Związku Syndykatów dziennikarskich została **uzgledniona jedynie częściowo, tak, że rozporządzenie nie może być uważane za uzgodnione z organizacjami dzienni karzy.** Walne zebranie syndykatu wyraża nadzieję, **że izby ustawodawcze w nowelizacji rozporządzenia prasowego z dnia 10 maja uwzględniają postuaty dziennikarstwa.**

Nie pozwólmy się lekceważyć!

Cyniczna odpowiedź Gdańska.

Gdańsk. (AW) W związku z **niebywałem postępowaniem władz gdańskich, które w sposób jaskrawy sprzeciwiają się zasadom prawa międzynarodowego, aresztowały na terenie Wolnego Miasta i odstawiły władzom pruskim obywatela polskiego Czesława Dziecha,** komisarjat generalny Rzeczypospolitej wystosował do senatu gdańskiego notę **z żądaniem przywrócenia aresztowanemu wolności. Cyniczna odpowiedź** senatu gdańskiego jest **jeszcze jednym dowodem lekceważenia przyjętych zasad międzynarodowych.** Senat gdański stwierdził, że Dziech aresztowany został na pograniczu Prus Wschodnich, tymczasem świadkowie naoczni stwierdzają, że **został on aresztowany na ulicy miasta w pobliżu budynku komisarjatu generalnego przez trzech urzędników: Werbera, Kresta i Sawę.** Aresztowanego wydano bez rozpoczęcia jakiegokolwiek **przewodu sądu na miejscu w Gdańsku.** Odpowiedź senatu, jak z powyższego widać, mija się z prawdą i odbiera od rzeczowych wyjaśnień.

Przed sesją Ligi Narodów.

ZJAZD MINISTRÓW SPRAW ZAGRANICZNYCH W GENEWIE.

Genewa. (PAT.) Przybyli tu wczoraj rano **Briand, Paul-Boncour, Stresemann, von Schubert i Chamberlain.**

Nie było konferencji porozumiewawczej

Warszawa. (Tel. wł.) Wyznaczona na poniedziałek **konferencja porozumiewawcza polskich stronnictw w sprawie ustaw samorządowych nie doszła do skutku.**

—oOo—

Warszawa. (Tel. wł.) Do Komitetu Sprow. Zwłok Słowackiego kooptowano Jana Hołyńskiego, który jest synem Stanisława Hołyńskiego, **osobistego przyjaciela Wieszcza.** Słowacki dedykował Hołyńskiemu Anhellego.

Warszawa. (Telef. wł.) Władze skarbowe niemieckie wbrew zawartym umowom ściągały od polskich robotników emigrantów podatek zarobkowy. Na skutek przedłożenia postulatów rządu polskiego u władz niemieckich, **sprawa zostanie zlikwidowana, przyczem postulaty rządu polskiego będą uwzględnione.**

—oOo—

Warszawa. (Tel. wł.). Obecnie rozpoczyna się sezon urlopów w administracji. Woj. Młodzianowski wyjechał na 6 tygodniowy urlop.

O czem piszą inni?...

Potępienie masowych egzekucyj w Rosji.

Prasa polska jest zgodna w ocenie faktu stracenia bez sądu dwudziestu więźniów politycznych. Jest to nawrót do okresu najsroższego terroru, stosowanego przez Czerezwyczajkę. Rosja odsłania znowu swoje istotne oblicze. Europa w ostatnim czasie skłonna była przypuszczać, że epoka krwawych mordów, epoka tępienia wszystkich, którzy nie byli komunistami, minęła. Dyplomaci bolszewiccy usiłowali przekonać świat, że na Kremlu nie rządzą krwawi tyrani, że państwa „burżuazyjne“ mogą z Rosją utrzymywać normalne stosunki tak, jak z każdem innem państwem cywilizowanem. Tym zapewnieniom kategorycznie przeczy **zgładzenie 20 więźniów.** Jeszcze raz spadły maski z twarzy bolszewickich komisarzy. Jeszcze raz okazało się, że naród rosyjski znajduje się pod władzą krwiożerczych ciemięzców.

Między bolszewickiemi a zachodnioeuropejskiemi pojęciami i instytucjami prawnemi jest przepaść. Masowe rozstrzeliwywanie więźniów za to tylko, że reprezentują „burżuazję“ i z tego tylko powodu, że gdzieś od kul fanatyka padł bolszewicki dyplomata, jest krańcowo sprzecznem z elementarnemi pojęciami sprawiedliwości.

Barbarzyński akt zemsty nie zastraszy zapewne rosyjskich patrjotów, a już wzburzył całą Europę.

Nasuwa się pytanie, czy Polska nie przesadza w grzecznościach wobec reprezentantów takiego rządu?

W Polsce niema organizacyj antysowieckich.

„Słowo“ wileńskie umieszcza wywiad z p. Jakowlewem, wybitnym przedstawicielem emigracji rosyjskiej. Oświadczył on, że na terenie Polski niema żadnej samoistnej organizacji emigracyjnej, są tylko przedstawiciele i stronnicy różnych ugrupowań zagranicznych, jak grupy księcia Mikołaja Mikołajewicza, ks. Cyryla i t. d.

„Co innego na terenie Rosji. Rozpowszechnione są tam bardzo liczne organizacje przeciwbolszewickie, które działają bardzo intenzywnie. Przeważnie jednak tworzą się one samorzutnie w Rosji, utrzymując jedynie z emigracją kontakt moralny, rozporządzając własnemi środkami materjalnemi“.

Na pytanie, jak sobie wyobraża obalenie bolszewizmu, odpowiedział p. Jakowlew:

„Bezwątpienia wojna jakiegokolwiek państwa z Rosją sowiecką, a w pierwszym rzędzie Polski, dopomogłaby nam znacznie, **wszakże wolelibyśmy, żeby się przewrót dokonał samorzutnie, bez obcej interwencji, wewnątrz narodu rosyjskiego“.**

Nad działalnością emigrantów musi Polska roztoczyć baczną kontrolę, ale nie może ich wypędzać. Żaden wzgląd lojalności, pisze słusznie „Nowy Kurjer“,

„nie może zmuszać nas do wypowiedzenia gościnności ludziom, dla których zamkniętym jest powrót do ich ojczyzny, gdzie jak wiadomo, nie istnieją normalne warunki życia i gdzie panuje terror, nieznany w żadnem kulturalnem państwie. Dość powiedzieć, że władze sowieckie uznają, że Rosja pozostaje w stanie rewolucji, tak dalece usankcjonowanej, iż pojęcie „kontrrewolucji“ wprowadzono jako przestępstwo polityczne, karane śmiercią“.

Niesłuszne konfiskaty plagą prasy.

W ub. tygodniu sąd w Warszawie rozpatrywał sprawę dwóch konfiskat „Głosu Codziennego“. Mianowicie w dniu 10 marca skonfiskowano dziennik za artykuł „Ulica Królewska w pogotowiu wojennem“, a w 2 dni później skonfiskowano dodatek nadzwyczajny tegoż dziennika. Sąd zajął inne stanowisko.

„Mimo wysiłków ze strony oskarżenia, Sąd nie dopatrzył się cech przestępstwa w obu wyżej wymienionych wypadkach i red. Tabiszewskiego zgodnie z wnioskiem jego obrońcy, mec. Ujazdowskiego, uniewinnił“.

Takie niesłuszne konfiskaty są dotkliwą plagą niezależnej, praworządnej prasy. Brukowce są swobodne, prasa „sanacyjna“ otrzymuje subsydja.

Ochrona czci oraz interesów państwa jest konieczną, ale wolność krytyki, wolność sądu i przekonań nie może być zniesiona. Kiedyż Sejm zreformuje dekrety prasowe?

Y. M. C. A. a masonerja.

Niejedna okoliczność już dawno czyniła podobnem do prawdy przypuszczenie, że Y. M. C. A. jest organizacją, jeżeli nie formalnie masońską, to bardzo zbliżoną do wolnomularstwa. I tak za przypuszczeniem tem przemawiał drobny na pozór, znamienny jednak szczegół, że Y. M. C. A. tak uporczywie obnosi ów trójkąt jako swój symbol, zamiast krzyża, który dla naprawdę chrześcijańskiej organizacji byłby jedynie odpowiedniem godłem. Wiadomo bowiem, że masonerja lubi się otaczać symbolicznemi znakami i tajemniczemi („mistycznemi, jak się to nazywa w żargonie prasowym) godłami. Następnie dużo do myślenia dawało od samego początku to, że Y. M. C. A. tak rozpaczliwie broni się przed podejrzeniem o „fanatyzm wyznaniowy“ z jednej strony, z drugiej strony zaś znamionuje ją zaciekła wprost niechęć do Kościoła Katolickiego, którego dziecióm nie pozwala należeć do organizacji, względnie do Zarządu, w charakterze członków. Postaci rzeczy nie zmieniają tutaj deklaracje na temat gotowości „lojalnej współpracy“ z Kościołem Katolickim. Za prawdziwością przypuszczenia wolnomularskiego charakteru Y. M. C. A. mogły wreszcie przemawiać głosy sympatji dla niej po stronie tych, dla których masonerja jest „lieb Kind“, jak się to mówi w Niemczech, oraz pewien ton drwiący u tych, którzy każde niemal przypuszczenie, że się tu lub tam ma do czynienia z masonerją, nazywają straszeniem wielkich dzieci i niepotrzebnem malowaniem cienia djabła na ścianie.

Jednak, koniec końców, takie „posądzanie“ Y. M. C. A. o masonerję nie wychodziło poza granice przypuszczeń, bo dowodów — ile wiem — nikt dotąd nie dostarczył niezbitych.

Zdaje mi się atoli, że wnet trzeba będzie wyjść ze sfery domniemań i wkroczyć w dziedzinę twierdzeń. Gdy te słowa piszę, wyobrażam sobie, że gdzieś tam w biurze jakiemś redakcyjnem ten lub ów powie sobie: „Jakie to jednak dzieci, ci katolicy!“ Odkrywają fakta i prawdy, o których już dawno „śpiewają“ wróble ze wszystkich dachów!“ Być może, że tak jest. Ponoś jednak zawsze lepiej później, aniżeli nigdy.

Chociażby tedy i wypadło powiedzieć, że niniejsze „rewelacje“ są grubo spóźnione, to i tak powinny się przydać.

Oto bowiem podług „Schönere Zukunft“ z dnia 5 b. m. we Włoszech masonerja, po otrzymaniu znanego tłumika, stara się w rozmaitych innych formach swoją sprawę postawić na nogi i rozwijać działalność potajemnie za pomocą pokrewnych duchem organizacyj, pozostających pod jej kontrolą. I tak niedawno „Fede e Ragiom“ zwróciła uwagę na wolnomularskie usiłowania znanej Y. M. C. A. oraz na niebezpieczne knowania nowej sekty, jaka się pojawiła we Włoszech pod nazwą „Rotary Clubs“. Do tej ostatniej należą niektórzy wybitniejsi katolicy, którzy widocznie nie poznali się na właściwych tajnych celach tego nowotworu, gdyż ten zasłania się twierdzeniem, że jest czysto filantropijnym amerykańskim klubem, podczas gdy w rzeczywistości ma on bardzo konkretne cele antykościelne, jak wynika z oświadczenia pewnego dawnego członka klubu. Nadto paryska „Revue Internationale des Sociétés Secrètes“ z dnia 13. lutego 1927 r. tak pisała o „Rotary Club'u: „Klub ten w Meksyku jest sektą wolnomularską, biorącą nader czynny udział w obecnym prześladowaniu Kościoła w Meksyku. „Rotaryzm“ tamtejszy jest odgałęzieniem potężnego stowarzyszenia p. n. „Elen“ w Stanach Zjednoczonych i należy do tego samego rytu co „Wielki Wschód“ w Madrycie; większość członków, to wszystko masoni pełnej krwi, należący przynajmniej do 18. stopnia. W Hiszpanji prezydentem „Rotary Clubu“ jest mason Echandea. W samem mieście Meksyku **klub ten od Y. M. C. A. otrzymał podarunek w kwocie 75.000 dolarów.**

Wreszcie O. Herman Gruber, T. J., ogólnie uznany za powagę w sprawach masonerji, donosi, że „Y. M. C. A. jest instytucją specyficznie północnoamerykańską, i to masońską“.

X. DR JAN KORZONKIEWICZ.

Wybory do samorządów.

Sukces komunistów w Pruszkowie.

Ministerstwo spraw wewnętrznych unieważniło wybory do rady miejskiej w Pruszkowie, urządzone przed kilku miesiącami. Wobec tego w dniu 12 b. m. odbyły się ponowne wybory. Według prowizorycznych obliczeń na listę **narodowo-chrześcijańską (nr. 5) padło 2.900 głosów; lista ta otrzyma zatem 9 mandatów.** Komuniści zdobyli również 2.900 głosów i 9 mandatów, natomiast **P. P. S. zaledwie 800 głosów i 2 mandaty.** Lista „sanatorów“ uzyskała 370 głosów czyli 1 mandat, żydowski blok narodowy 1 mandat.

W porównaniu z poprzedniemi wyborami sytuacja zmieniła się na niekorzyść „sanacji“, która straciła 1 mandat. Komuniści ponieśli również straty, niestety niewielkie. P. P. S. nie jest, jak wskazują cyfry, skuteczną zaporą przeciwko komunizmowi. Jedynie antymarksowski, na chrześcijańskich i narodowych zasadach oparty ruch robotniczy może zwycięsko przeciwstawić się bolszewizmowi.

Dnia 19 czerwca wybory w Wilnie.

Do walki o rządy w radzie m. Wilna staje kilkanaście ugrupowań. Największe szanse ma lista nr. 14, wystawiona przez Polski Centralny Komitet Wyborczy. Czołowymi kandydatami tej listy są wybitni działacze narodowi i chrześcijańsko-społeczni, a mianowicie:

Komarnicki Wacław, Dr prof., U. S. B. **Rozwadowski Konstanty**, inżynier, **Engiel Mieczysław**, adwokat, **Kubilus Stanisław**, inżyniertechnolog, **Fedorowicz Zygmunt**, urzędnik państwowy.

Lista otrzymała nr. 14, gdyż nr. 12 został podstępnie zajęty przez t. zw. Bezpartyjny Komitet Obrony Polskości Wilna, który wbrew nazwie nie ma nic wspólnego ze Zw. Lud. Nar. i Chrz. Dem., które to stronnictwa wystąpiły pod firmą Komitetu Obrony Polskości w Warszawie. W Komitecie Bezpartyjnym zasiadają monarchiści i „bezpartyjni“ piłsudczycy. Podszywanie się tego ugrupowania pod cudzą firmę świadczy ujemnie o jego metodach.

List ze Lwowa.

Dwa komitety wyborcze. — Zjednoczenie chrześcijańskich związków zawodowych. — Uroczystość sztandarowa dozorców.

Uroczystości sokole skończyły się a nastał znowu czas pracy szarej, codziennej. Społeczeństwo zajmuje się między innemi sprawą gminnych wyborów. Niestety **nie udało się** Chrześcijańskiej Demokracji **doprowadzić do zbliżenia między Narodową Demokracją a Związkiem na prawy Rzeczypospolitej.** Obóz naprawy nie zgodził się na wspólną pracę, powstać więc musiały i działają **dwa komitety:** Komitet obrony gospodarczej Małopolski wschodniej, obejmujący żywioły centrowo-prawicowe i Polski Komitet wyborczy, grupujący żywioły lewicowo-sanatorskie. Piast oficjalnie jest reprezentowany w Komitecie pierwszym, ale p. Kosydarski, poseł z klubu Piasta, podpisał się pod odezwą Związku Naprawy. Również na prowincji obóz naprawy idzie z własnemi listami, a w niektórych miejscowościach, jak np. Sambor i Borysław, miejscowi przedstawiciele Związku naprawy z utworzonych już wspólnie polskich Komitetów powystępowali. Jaki będzie wynik wyborów, dziś nie wiadomo. Ubolewamy w każdym razie, że głosy polskie będą się z sobą ścierać, co tylko wrogom naszym może wyjść na pożytek. Żydzi deklarują się miejscami iść razem z Polakami, Rusini natomiast organizują się wszędzie osobno.

Zjednoczenie chrześc. związków zawodowych odbyło niedawno posiedzenie zarządu pod przewodnictwem wiceprezesa Karpa. Radca Liebhardt zdał sprawę z pracy w ostatnim czasie. Nowy skarbnik objął kasę Zjednoczenia i zdał sprawę o jej stanie. Wiceprezes Karp zdał sprawę z starań w Wygodzie pod Doliną, aby tamtejszym członkom naszego Związku wywalczyć pewne lepsze warunki pracy i płacy. Akcja powiodła się szczęśliwie. **Uzyskano 10% podwyżki** i szereg innych ułatwień i świadczeń. Zarówno dyrekcja tartaku jak członkowie Związku są z ugody zadowoleni. Omówiono następnie szereg innych spraw organizacyjnych i administracyjnych. Sekretarz Stach zdał sprawę z odwiedzin związku naszego w Borysławiu. Związek pracowników miejsk. Zakładu czyszczenia miasta osiągnął, jak już donosiliśmy, skromną podwyżkę i odzyskał wolną każdą trzecią niedzielę miesiąca. Związek będzie się jeszcze upominał o angielską sobotę i o urlopy płatne, gdyż tylko do pewnej części pracowników te dobrodziejstwa ustaw dyrekcja Zakładu stosuje.

Z innych rzeczy podniosę uroczystość, jaką w niedzielę Zielonych Świąt urządził **Związek dozorców** z okazji odzyskania z rąk socalistycznych swojego dawnego sztandaru. Przemawiali ks. Szydelski, radca Liebhardt, prezes dozorców p. Kaliwoda, dawny prezes p. Jastrząb, prezes Zjednoczenia p. Tokarski, p. Henryk Stach, sekretarz okręgowy z Przemyśla, p. Łupicki, p. Szybalski i inni. Była to piękna chwila, gdy dozorcy wyrażali radość, widząc swój sztandar i gdy mu ślubowali wierność i pracę. Na sali byli obecni goście, jak p. radny Soupper i członkowie zarządu Zjednoczenia. Uroczystość zajęła całe niemal popołudnie.

Chd.

L. Daudet ufortyfikował „Action Francaise“.

Utarczki policji z gwardją zuchwałego dziennikarza.

Głośny przywódca rojalistów francuskich Leon Daudet został skazany za artykuł w „Action Francaise“ na 5 miesięcy więzienia. W ub. piątek upłynął termin, w którym powinien był zgłosić się do aresztu. Daudet oświadczył jednak, że nie pozwoli się aresztować. Na łamach swego dziennika ogłosił, że będzie mieszkał w lokalu redakcji przy Rue de Rome. Dom ten został przez monarchistów ufortyfikowany. Zabarykadowano wejścia i kurytarze, drzwi opatrzono łańcuchami. Dniem i nocą czuwała w tej zaimprowizowanej „twierdzy“ gromada „kamelotów“, staczających częste bójki z policją. Uwięzienie Daudeta musiałoby być poprzedzone krwawą walką z „kamelotami“. Tego nie chciała policja, bo śmierć kilkudziesięciu młodych rojalistów byłaby dla monarchizmu doskonałym atutem propagandowym. Wobec tego policja zwlekała, a Daudet drwił sobie z policji i rządu. Sprawa urosła do takich rozmiarów, że w dniu 11 b. m. stała się przedmiotem obrad rady ministrów. Kilku wybitnych członków Akademji Francuskiej zwróciło się do rządu z prośbą o darowanie kary Daudetowi, tłómacząc niewłaściwość wtrącania do więzienia ojca upominającego się o wyświetlenie zbrodni dokonanej na synu wraz z apaszami i kryminalistami.

Wreszcie policja zdecydowała się dokonać uwięzienia Daudeta za wszelką cenę. Silne oddziały policji otoczyły budynek „Action Francaise“; przywieziono również pompy i 2 drabiny strażackie. Prefekt policji zapytał Daudeta, czy życzy sobie, by lała się krew Francuzów. Daudet odpowiedział, że wojny bratobójczej nie chce i z okrzykiem „Niech żyje Francja“! pozwolił się aresztować. Razem z nim zostali uwięzieni Denest i Gerand. „Camelots du Roi“ opuścili swą „twierdzę“ w zwartych szeregach.

Mniejszość polska w Czechosłowacji.

Prześladowanie polskich Straży Ogniowych.

Ze Śląska Cieszyńskiego piszą nam o niezwykłych sposobach zwalczania mniejszości polskiej, a mianowicie o opanowywaniu polskich towarzystw. Daje się zauważyć tendencja do zczechizowania i zabrania majątku polskich towarzystw, szczególnie strażackich.

W Piotrowicach kolejarze czescy z naczelnikiem stacji Hołomkiem na czele, gromadnie wstąpili do Ochotniczej Straży Ogniowej. Urzędnicy kolejowi wpływali na Polaków, by na Walnem Zgromadzeniu głosowali za wnioskiem o wystąpienie z Polsk. Związku Straży Pożarnych w Cieszynie i przystąpienie do „Ceske župy hasičske“. Wniosek ten przeforsowano.

To samo miało się stać w sąsiedniej gminie Zawadzie, liczącej 65 obywateli narodowości czechosłowackiej, na 600 mieszkańców. Tam również do Straży zapisywali się Czesi, grożąc, że w razie nieprzyjęcia ich na członków, władza rozwiąże Straż Ogniową. Na Walnem Zgromadzeniu, które się odbyło w dniu 29 maja, w tajnem głosowaniu 25 członków oświadczyło się za pozostaniem w polskim związku, a 23 za przystąpieniem do czeskiej „župy“.

W Rychwałdzie rozwiązano polską Straż Pożarną w 1921 r., a rekurs wniesiony do ministerstwa, jeszcze do dziś nie został załatwiony.

W Zabłociu „Straż Pożarna“ została również rozwiązana, rzekomo z tego powodu, że nie chciała przyjmować Czechów na członków. Po 3 latach ministerstwo zniosło rozporządzenie rozwiązujące Straż i nakazało zwrócić jej majątek. Majątek został zwrócony ,ale tylko częściowo i w stanie uszkodzonym, a gmina postanowiła większością głosów czeskich zakazać polskiej Straży używania dróg i placów gminnych.

W Raju obok czeskiej straży istnieje polska Straż Pożarna, której Czesi ustawicznie szykanują. Straż wniosła raz podanie o pozwolenie na zbiórkę wśród obywateli. Komisarjat Policyjny w Karwinie dał pozwolenie zbiórki u obywateli narodowości polskiej. Żandarmerja doniosła, że przewodniczący Straży Józef Fusik zbierał także u obywateli narodowości czeskiej. Było to nieprawdą, lecz mimo to ukarano Fusika grzywną 100 kor. czeskich, względnie aresztem 5 dni.

Z Radomia.

Kto winien rozłamowi list narodowych? — Włodarze miasta. — Niedoszły fortel P. P. S. w sprawie wyborów do Kasy Chorych. — Działalność Stow. Robotników Chrześc. w Radomiu. — Działalność podobnego stowarzyszenia w Końskich po 15 latach istnienia. — Ch. D. przygotowuje się do akcji wyborczej.

Radom jeszcze żyje pod wrażeniem niedawno odbytych wyborów. Charakterystyczną rzeczą tych wyborów było, że z obozu narodowego wystawiono dwie listy, a mianowicie: listę Nr. 8, która grupowała elementy związane ze ZLN. i listę Nr. 10, która skupiła organizacje będące pod wpływami Ch. D. Rozbicie list nastąpiło z powodu megalomanji niektórych jednostek z listy Nr. 8. Skutek wyborów jak wiadomo był taki, że lista Nr. 8 zdobyła 3 mandaty i lista Nr. 10 otrzymała największą ilość głosów po socjalistach: 6 mandatów. Socjaliści w Radomiu na skutek apatji społeczeństwa otrzymali przeważającą większość (16 mandatów). Tutejsi posłowie ze Zw. Lud. Nar. i senator ze stronnictwa Ch. Nar. uważają, że wszelka akcja polityczna winna być dla nich obcą i w wyborach nie brali żadnego udziału.

Niedawno ukonstytuowała się Rada miejska. Na prezesa Rady powołano p. Dra S. Kelles-Krauza, człowieka uznanego za niehonorowego przez Naczelną Izbę Lekarską. I o dziwo na tego kandydata głosowali 2 przedstawiciele sanacji, których podczas wyborów popierał Związek lekarzy. Na prezydenta został wybranym kierownik tutejszych związków klasowych J. Grzecznarowski. Głosował na niego również przedstawiciel radomskich przemysłowców.

Dnia 14 sierpnia miały się odbyć wybory do tutejszej Rady Kasy Chorych. Socjaliści naumyślnie wybrali ten termin, sądząc, że wiele osób inteligentnych będzie chciało w tym dniu wyjechać, bo przypada dwa dni świąt i w ten sposób socjaliści chcieliby się nadal utrzymać u władzy. Rozporządzeniem jednak Rady Ministrów wybory do rad Kasy Chorych zostały odłożone.

Związek Stow. Robotników Chrześc. wydał 4 numer „Hasła“, organu ruchu chrześcijańsko-społecznego w Radomiu. Numer poświęconym jest zasadom ideowym ruchu chrześcijańsko-społecznego i akcji cennikowej Chrześc. Związków Zawod. Zarząd Okr. Chrześc. Związków Zawod. w Radomiu podjął szczęśliwie akcję cennikową w Bliżynie, Chlewiskach i Sołtykowie. Brał również udział w akcji arbitrażowej w przemyśle metalowym okręgu konecko-kieleckiego. W tym roku Związek urządził uroczysty obchód encykliki „Rerum Novarum“.

Dnia 29 maja br. Stow. Robotników Chrześc. w Końskich obchodziło uroczystość piętnastolecia swego istnienia. Rano w świetlicy Stowarzyszenia urządzono zbiórkę, skąd wyruszono do kościoła na nabożeństwo. Po nabożeństwie wszyscy udali się na salę straży ogniowej, gdzie p. prezes M. Paczyński zdał sprawozdanie z dotychczasowej działalności Stowarzyszenia a p. poseł Mendrys wygłosił dłuższy ideowy referat. Stow. Robotników Chrześc. w Końskich założone zostało w 1912 r. przez ks. Dr. W. Chrzanowskiego, obecnego proboszcza w Skotnikach (powiat konecki). Stowarzyszenie posiada obecnie 2 sklepy, swoją własną świetlicę, a co najważniejsze cały zastęp ludzi wyrobionych i przejętych ideologją chrześcijańsko-społeczną. Duże zasługi dla Stowarzyszenia położyli księża: Dr. W. Chrzanowski, H. Kasprzycki i Z. Kryński oraz długoletni prezes p. M. Paczyński i poseł Mendrys.

Na naszym terenie zarządzone są obecnie wybory do rad gminnych i miejskich. Chrześc. Demokracja jedyna przystępuje na terenach miast z obozu narodowego do wyborów, organizując swoje szeregi i wystawiając listy. R.

Z Bochni.

Zjazd Stowarzyszenia Młodz. Katol.

Zjazd Stow. Młodzieży Katol. odbył się w Bochni 6 bm. Pomimo niepogody zebrała się pokaźna liczba druhów z różnych stron powiatu bocheńskiego ze swemi patronami. Po uroczystem nabożeństwie celebrowanem przez ks. inf. Wilczkiewicza, ruszył pochód długim szeregiem ze sztandarami i orkiestrami do gmachu Rady powiatowej, gdzie byli już zebrani przedstawiciele władz, urzędów, duchowieństwa oraz różnych towarzystw. Zebranu, które powitał ks. inf. Wilczkiewicz, przewodniczył burmistrz m. Bochni Szymanowicz. Wśród szeregu mówców zabierali głos: przedstawiciel starostwa p. Nalkowski, prof. Stan. Fischer, insp. szkolny Zybyszycki, dyr. szkoły Wójtowicz oraz kapitan przysposobienia wojskowego a w imieniu młodzieży druh Korpała. Wysłano depesze hołdownicze do p. Prezydenta Rzpltej i ks. bisk. Walęgi, poczem zebrani wznieśli również okrzyk na cześć naszej armji. Uchwalono szereg rezolucyj w duchu umoralnienia młodzieży — wysłano także telegram do Krakowa z wyrazami głębokiego współczucia dla ofiar wybuchu prochowni. Rex.

Na ziemiach Rzplitej.

Tyfus plamisty pod N. Sączem?

W Librantowej pod Nowym Sączem wybuchła epidemja tyfusu plamistego. Zanotowano tam 8 wypadków, w tem jeden śmiertelny. Równocześnie w pobliskiej wsi Trzycieżu zaszedł jeden śmiertelny wypadek tyfusu plamistego. Dotychczas nie przedsięwzięto dostatecznych środków zapobiegających dalszemu rozszerzaniu się epidemji.

O zbrodnię z przed 14 laty.

Słynnem było niedawno wykrycie w Łabowej pod Nowym Sączem morderstwa z r. 1913. Sprawa ta znalazła epilog przed sądem przysięgłych w N. Sączu, przed którym stanęła Marja Połyniak jako oskarżona o zamordowanie przed 14 laty pierwszego męża swego Mikołaja Zawieracza. Wyjawiła to przed zgonem matka jej, która wyznała, że przy jej pomocy udusiła córka śpiącego męża swego. Oskarżona przyznała się do tego w śledztwie policyjnem, w śledztwie jednak sądowem odwołała zeznania, utrzymując, że morderstwo popełniła nieżyjąca już matka. Przysięgli zatwierdzili jedynie pytanie w kierunku złośliwego zaniechania przeszkodzenia w dokonaniu morderstwa, nie zatwierdzając pytania w kierunku zbrodni morderstwa. Trybunał zasądził oskarżoną na 3 lata ciężkiego więzienia.

Oberwała się chmura w Tarnowskiem.

W dniu wczorajszym szalała gwałtowna ulewa w okolicach Tarnowa i Dębicy, wskutek oberwania się chmury. Całe masy wody zrobiły sobie łożysko przez pola wprost na sklepiony most kolejowy między Dębicą a Ropczycami. W jednem ze sklepień mostu zauważono silne rysy i podmulony filar zawisł, mając tylko częściowe oparcie na fundamencie. Ruch kolejowy został zamknięty na obu torach. Ruch osobowy tylko odbywa się przez przesiadanie, natomiast ruch towarowy skierowano linjami okrężnemi Tarnów—Stróże—Jasło—Rzeszów—Dębica—Rozwadów—Przeworsk. Skutkiem podmulenia mostu przyjazd pociągów do Krakowa odbywa się z 1—3-godzinnem opóźnieniem.

Handlarze żywym towarem grasują w Poznaniu.

Tajemnicze zniknięcie młodych chłopców i dziewcząt w Poznaniu naprowadziło władze na przypuszczenie akcji grasującej na tamtejszym terenie szajki handlarzy żywym towarem. Ostatnio 23-letnia Karolina Brandstetter wyjechała w towarzystwie tajemniczej damy do Gdańska w poszukiwaniu posady. W kilka dni później znajomi jej otrzymali kartkę, donoszącą, iż wpadła ona w ręce handlarzy kobietami. Od tej pory słuch o niej zaginął. Prasa poznańska wskazuje Gdańsk jako centralę różnych zbrodniczych band m. in. tej właśnie szajki.

—oOo—

WARSZAWA KU CZCI ŚW. FRANCISZKA Z ASSYŻU urządziła w ub. sobotę i niedzielę szereg obchodów i uroczystości, święcąc w ten sposób 700-lecie tego najczystszego z Świętych.

WARSZAWA OBCHODZIŁA W NIEDZIELĘ ŚWIĘTO SPÓŁDZIELCZOŚCI. Czynny udział w tem święcie wzięło wojsko, które urządziło specjalne uroczystości, niezależnie od ogólnego obchodu, u siebie na Żoliborzu.

UTWORZENIE DYREKCJI POCZTOWEJ W KATOWICACH. Jak donosi jeden z dzienników, inspektorat pocztowy w Katowicach przemieniony zostanie w najbliższym czasie na dyrekcję pocztową z siedzibą w Katowicach, której okręg kryć się będzie z granicami śląskiego województwa.

KOMUNIŚCI NIE ŚPIĄ. W Białymstoku władze bezpieczeństwa aresztowały sekretarza okręgowego komitetu komunistycznego partji Zach. Białorusi.

POSEŁ BALLIN OŻENIŁ SIĘ, ALE KTO WIE, CZY MIODOWYCH MIESIĘCY NIE SPĘDZI W WIĘZIENIU? Z Wilna donoszą, że w ub. tygodniu w miasteczku Trościele odbył się ślub pos. Ballina z p. Salewiczówną. Pani Ballinowa posiada majątek Kondraciszki, obejmujący około 1000 morgów ziemi. Po ślubie wyjechał pos. Ballin do Warszawy, gdzie wkrótce odbędzie się rozprawa sądowa przeciwko b. Niez. Partji Chłopskiej i niemu jako jej członkowi.

IDENTYCZNOŚĆ ZWŁOK STUDENTKI W TATRACH STWIERDZONA. Nareszcie udało się ustalić identyczność tajemniczych zwłok studentki, znalezionych ostatnio przy wodospadach Mickiewicza w Tatrach. Okazało się, że denatką, względnie ofiarą nieszczęśliwego wypadku jest 21-letnia Anna Giżyńska, słuchaczka praw Uniwersytetu warszawskiego, która 1-go czerwca wyjechała do Krakowa, mając tu przyrzeczoną posadę. Nie otrzymała jej jednak i to mogło stać się przyczyną samobójstwa.

ZJAZD BAPTYSTÓW SŁOWIAŃSKICH NA WOŁYNIU. W Równem odbył się doroczny zjazd t. zw. ewangelicznych chrześcijan i baptystów odłamu słowiańskiego. Sekta ta jest dość gęsto rozsiana na Kresach Wschodnich. Ewangeliczni chrześcijanie i baptyści zorganizowani są w 110 zborach słowiańskich na Kresach Wschodnich i liczą około 15.000 członków. Są to przeważnie dawni wyznawcy prawosławia.

WILNO MA PRZESZŁO 200 TYSIĘCY MIESZKAŃCÓW. Według ostatniego spisu przedwyborczego, dokonanego przez władze policyjne, ludność miasta Wilna sięga 208.000 mieszkańców.

ZNÓW KATASTROFA SAMOLOTOWA W LIDZIE. Donoszą z Lidy, iż samolot wojskowy, szybujący nad miastem, spadł ze znacznej wysokości, roztrzaskując się na miejscu Pilot Czarnecki poniósł śmierć.

wód zginął 1 mężczyzna i 2 dzieci. W wielu miejscach burze przerwały połączenia kolejowe i telefoniczne.

Zbawienne szkło.

W jednej z fabryk londyńskich wyrabiają t. zw. windolit, będący produktem kwasu celulozy, podobny zupełnie do szkła, przejrzysty, nie przepuszczający płynów, giętki i dający się krajać zwykłym nożem. Wyroby z windolitu nie tłuką się, nie są rozpuszczalne i nie podlegają wpływom temperatury. Przepuszczają natomiast promienie ultrafioletowe, bardzo zbawienne dla organizmu ludzkiego, których zwykłe szkło nie przepuszcza.

Instynkt semicki zwyciężył w Lewinie.

Rząd amerykański wszczął podobno dochodzenie przeciw dyrektorowi poczty w N. Jorku, Hamsteedowi, za to, iż tenże zaopatrzył w stemple pocztowe 250 przeznaczonych do Niemiec listów, które zabrane były przez Lewina. Lotnicy nie mieli prawa przewozić poczty. W kołach filatelistycznych wartość każdego z przesyłanych drogą powietrzną listów oceniają już teraz na 50 dolarów.

Jak jednak ten markowy szmugiel jest charakterystyczny dla Lewina, nieodrodnego syna Lewi.

—o-o—

DE PINEDO W PORTUGALJI. Słynny lotnik włoski De Pinedo wylądował szczęśliwie w Lizbonie po locie z Ameryki.

ADMIRAŁ TIRPITZ ZDYSKWALIFIKOWANY HONOROWO. B. szef kancelarji wojskowej Wilhelma II generał Plessen zarzucił pisemnie admirałowi Tirpitzowi niehonorowość, polegającą na kłamliwem przedstawianiu wydarzeń wojennych.

WOJKOW POCHOWANY OBOK DZIERŻYŃSKIEGO. Rząd sowiecki postanowił pochować zamordowanego Wojkowa przy grobie Dzierżyńskiego na placu Czerwonym w Moskwie.

OKRĘT PODNIOSŁ SIĘ Z DNA MORSKIEGO. Z Londynu donoszą, że koło Scapaflow ukończono wydobywanie z dna morskiego zatopionego tam przed 8 laty statku niemieckiego „Moltke“ o pojemności 23.000 tonn. Okręt zostanie przyholowany do wyspy Cave, odległej o ćwierć mili od miejsca zatonięcia.

KOŁO TUŁY TUŁAJĄ SIĘ PRAWDZIWE RUBENSY? Podobno w cerkwi wiejskiej w Łobanowie koło Tuły w Rosji wykryto 4 oryginalne obrazy Rubensa o tematach biblijnych. Trzy z nich malowane są na płótnie, jeden zaś na drzewie.

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA MUZYCZNA WE FRANKFURCIE. We Frankfurcie nad Menem otwarto wystawę: „Muzyka w życiu narodów“, którą zainaugurował minister Stresemann. Imieniem Polski przemawiał poseł Olszowski. W czasie wystawy występować będą we Frankfurcie Kiepura, Hubermann i Friedmann oraz balet opery warszawskiej.

REKINY CENNĄ STRAWĄ DLA PRZEMYSŁU ŁÓDZKIEGO. W oceanach Atlantyckim i Spokojnym poławiane są obecnie na wielką skalę rekiny, uważane za cenny przysmak. Mięso ich zużywane jest na konserwy, skóra na obuwie, oraz galanterję skórzaną, tłuszcz i tran na fabrykację mydeł, ości zaś i łeb na żelatynę.

NOWY FARAON WYKOPANY. Archeolog Cecil Firth odkrył w Egipcie nową piramidę grobową z przed 5000 lat prawdopodobnie faraona Zofera, w której podziemiach znajduje się kilkanaście sal wyłożonych błękitnemi kaflami, płaskorzeźby ścienne i 12 kruż alabastrowych na trzy stopy wysokich.

Przed sprowadzeniem zwłok Słowackiego.

Reprezentanci poezji jadą do Paryża.

Do Paryża wyjechali z Warszawy w związku z przygotowaniami do uroczystego pogrzebu poeci Or-Ot (Artur Oppman) i Jan Lechoń, jako przedstawiciele poezji polskiej, którzy będą nieprzerwanie eskortować zwłoki genjalnego Wieszcza na okręcie do Polski.

Piękny gest uczczenia Słowackiego w Nowym Sączu.

Nowosądecki komitet obywatelski obchodu ku czci Słowackiego z okazji sprowadzenia prochów jego do kraju postanowił dla trwałego uczczenia w Nowym Sączu podniosłej tej chwili wystawić dom imienia Juljusza Słowackiego dla biednej bezdomnej młodzieży. Projekt ten zyskał żywe poparcie władz i społeczeństwa i w najbliższym czasie ogłoszone zostanie szczegółowe ujęcie tej sprawy.

Łódź oddaje hołd Słowackiemu.

W związku z uroczystościami sprowadzenia zwłok Słowackiego magistrat łódzki postanowił park miejski nazwać parkiem Słowackiego. W parku tym zostanie wybudowany pomnik Wieszcza. Budowa pomnika ma być rozpoczęta w najkrótszym czasie.

Z całego świata.

30 lat więzienia dla sprawcy zamachu na Mussoliniego.

Specjalny trybunał obrony państwa w Rzymie wydał w tych dniach wyrok, skazujący Lucettiego, sprawcę nieudałego zamachu na Mussoliniego, na 30 lat więzienia. Wspólnicy Lucettiego zostali skazani: Sario na 20 lat, Vatteroni na 18 lat i 9 miesięcy więzienia.

Niemcy nie wydadzą Polsce Kesslera?

Sprawa wydania Kesslera i Cieślików początkowo się wikłać, albowiem aresztowani wypierają się obywatelstwa polskiego, skutkiem czego władze niemieckie nie spieszą się z ich wydaniem. Przeciw aresztowanemu bratu Kesslerze rozprawa odbędzie się w Gliwicach 24 b.m.

Wylewy na Słowaczyźnie.

Na Słowaczyźnie zanotowano w tych dniach wskutek oberwania się chmur wielkie ulewy, wskutek których Koszyce znalazły się częściowo pod wodą, a wiele miejscowości innych zostało zniszczonych koło Pilzna. Zniszczone zostały zasiewy na przestrzeni dziesiątków kilometrów. W Brechowie i miejscowości Kohany zginęli 2 mężczyźni od piorunów. Rzeka Laborec zalała prawie 10-tysięczne miasteczko Michałowce. W Sinna zniszczyła woda 15 domów i 2 mosty, w sąsiednich miejscowościach 8 domów i 3 mosty. W nurtach wezbranych

Sport.

Nowe rekordy naszych lekkoatletów.

NA MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODACH WE LWOWIE.

Brawo Freyer i Kostrzewski!

Zawody niedzielne obesłane przez Węgrów, Czechów, Austrjaków, Niemców i Estończyków były gwoździem imprez Wystawy Sportowej. Gigantofony obwieściły wyniki stanowiące chlubę dla światowej lekkoatletyki: W biegu na 3 km.: 1) Szerp (Węgry) 9.05.4; 2) za nim Freyer, **ustanawia w czasie 9.05.6 rekord polski.** W biegu 110 przez płotki: 1) Trossbach mistrz niemiecki światowej sławy w czasie 15.3; 2) Weitcheim (Austrja). W sztafecie olimpijskiej zwyciężają Węgry (czas 3.28.5); 2) Polska; w skoku w zwyż: 1) Kesmarky (Węgry) osiega 184 cm.; 3) Fryszczyn (Polska) 165 cm.; **W rzucie oszczepem bije rekord węgierski Szepes na dystansie 63.71 m. Trzeci z rzędu Smakulski (16 p. lotn.) ustanawia rekord polski 57.70 m.** Skok w dal: 1) Sikorski (Polska) 6.63 m.; Bieg 1500 m.: 1) Struigte (Czechosłowacja) w czasie 4.06.4 s.; Rzut kulą: 1) Daranyi (Węgry) — 14.45 m. W biegu na 200 m. z płotkami: 1) Trossbach (26.5, 2) **Kostrzewski tuż za nim (o pierś) ustanawia rekord polski w tym samym czasie.** W biegu na 100 m.: 1) Schloesske (Berliner Sport-Club) — 10.7; w biegu 400 m.: 1) Barsy (Węgry) — 50.3 s. Zawody powyższe stwierdziły, że lekkoatleci polscy mogą występować na forum światowym. Wyniki ich świadczą o znacznie podniesionym poziomie ich umiejętności.

Lwów—Wrocław 3:1 (0:0)

Zawody rewanżowe rozegrane dn. 12 bm. we Lwowie z inicjatywy Wystawy Sportowej nie zrehabilitowały zeszłorocznej porażki reprezentacji Wrocławia na ich własnym gruncie. Gra z obu stron nie stała na wysokim poziomie. Lwów narzucił większe tempo i zdobywa bramki przez Batscha, dr. Garbienia i Kuchara. Widzów 4.000. Sędziował znany w Krakowie p. Ivancsic z Budapesztu.

INNE WYNIKI PIŁKARSKIE W KRAKOWIE.

Podgórze—Garbarnia 3:1 (1:1). Mistrz. Krak. Ligi okr. P. N.; **Jutrzenka rez.** pokonała **Pogoń 2:0 (0:0); Olsza—Bocheński K. S. 3:0;** wynik przez walk-over, gdyż prowincjonalna drużyna zeszła z boiska, nie godząc się na rzut karny podyktowany przez sędziego; **K. S. Korona—K. S. Sparta 3:1 (1:1); Wawel—Makkabi 1:1 (1:1).** Mistrz. K. O. Z. P. N.; **Czarni—Łobzowianka 1:0 (0:0); Korona II—Sparta II 3:0 (1:0); Wisła III—Dąbie 5:3; Unia—Legja 4:4.**

Co sportowiec wiedzieć powinien?

Wacker (Wiedeń) nie przybył na match z Cracovią w komplecie. Wyróżnili się Rappau i Machhörndl (wczoraj mylnie wydrukowano te nazwiska) oraz Aigner, trzej zdobywcy bramek. Do pauzy goście mieli przewagę, która się zaznaczyła stosunkiem bramek 2:3 (wczorajszy błąd prostujemy). Wiedeńczycy ulegli ambicji Cracovii. Znać na nich było zmęczenie po sobotnim matchu w Katowicach ze skombinowaną drużyną Katowice 06 i Pogonią, które to zawody wygrali w stosunku 5:0 (3:0). Impreza czołowych klubów G. Z. O. P. N. chybiła w zupełności wskutek braku harmonji w skombinowanej drużynie. Najlepszy okazał się Lubina. Nieprzyjemne wrażenie wywarło wśród widzów powitanie gości w języku niemieckim. Dotychczas oficjalne przemówienia odbywały się w języku państwowym.

W Poznaniu mistrz klasy A (P. Z. O. P. N.) przegrywa Ostrowia do Pogoni 2:0 (1:0).

Bieg na przełaj Sokoła w Poznaniu na dystansie 4 i pół km. przyniósł zwycięstwo Drochowiczowi (Warta).

Match o mistrz. kl. A rozegrany w niedzielę między Varsovią a Radomskim K. S. w Warszawie dał wynik 5:2 (2:0).

TURNIEJ TENNISOWY O MISTRZOSTWO WARSZAWY.

Wyniki z niedzieli były bardzo ciekawe. Stolarow uporał się z Marszewskim po długiej serji rozgrywek 3:6, 1:6, 6:1, 6:3 i 6:4; W grze podwójnej panów para Stolarow—Steiner bije parę Loth—Marszewski w stosunku nie mniej charakterystycznym 9:7, 6:3, 1:6, 3:6 i — 6:0.

PIŁKA NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

W Katowicach wysunęła się niezbicie na pierwsze miejsce w tabeli mistrzostw G. Z. O. P. N. Iskra (Siemianowice) pokonując Dianę 2:1 (1.0); W Załężach K. S. 06 bije Amatorski K. S. (Król. Huta) 2:1 (1:0); Mysłowice K. S. 06 zwycięża K. S. 07 (Siemianowice) 4:1 (1:0).

PIŁKARSKIE WYNIKI ZAGRANICZNE Z UB. NIEDZIELI.

Wiedeń. Niemcy—Austrja 8:4 (3:1). Admira—Hertha 2:0 (2:0). W. A. C.—Rapid 4:1 (1:0).

Praga. Vienna poniosła w walce ze Spartą klęskę 3:1 (2:0).

Zagrzeb. Gradjański—Simmering (Wiedeń) 2:2 (2:1).

W Budapeszcie na międzypaństwowych zawodach reprezentacja Francji poniosła **skandaliczną klęskę** od Węgier w stosunku 13:1 !!! Wynik dotąd niepamiętny.

Radjo.

Programy stacyj radjowych.

Środa 15 czerwca.

Kraków (422) G. 16.40: Program dla dzieci; 17.15: Transmisja z Warszawy; 18.40: Odczyt pt. „Na Kosowem polu“ wygł. Dr. V. Franćić, doc. U. J.; 19.30: Odczyt pt. „Wiekie problemy przyrody Cz. III“ wygł. Dr. W. Wilkosz, prof. U. J.; 20: Rozmaitości; od 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1.111) G. 16.30: Program dla dzieci. O powstaniu Warszawy; 17: Nadprogram, komunikaty; 17.15: Koncert popołudniowy. W programie utwory Edwarda Griega; g. 18.35: Rozmaitości; 18.55: Komunikaty „PAT“; 19.10: Skrzynka pocztowa; 19.35: Odczyt pt. „Obraz produkcji rolnej w Polsce“; 20: Komunikat; 20.30: Koncert wieczorny; 22: Komunikat, sygnał czasu; 22.30: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz“.

Poznań (273) G. 13.30: Koncert popołudniowy orkiestry wojskowej 58 p. p.; 17.15: Koncert zespołu kameralnego; 18.35: Nadprogram; 18.50: Przegląd rzeczy ciekawych; 19.10: Komunikaty; 19.30: 5-ta lekcja elementarnego kursu języka angielskiego; 20: „Aktualne zagadnienia polskiej produkcji rolnej“; 20.30: Transmisja koncertu z Warszawy; 22: Przerwa, ewentualnie komunikaty sportowe; 22.30: Transmisja muzyki tanecznej z „Palais Royal“.

Wrocław (322.6) G. 16.30 Koncert; „Bunbury“, komedja Oskara Wildea; **Praga** (348.9) g. 10.50, 12.10, 17, 19.15: Koncert; **Langenberg** (468.8) g. 13.05, 17.30, 20.30: Koncert; **Berlin** (483.9) g. 17, 19, 21, 22.30: Koncert; **Wiedeń** (517.2) g. 11, 16.15, 20.05, 21.05: Koncert.

Ojcowska rada. Bankier do córki: — Melu, na miłość Boską, nie śpiewaj dziś wieczorem, bo twój narzeczony zażąda znowu powiększenia posagu.



Z teatru im. Słowackiego.

Lato, komedja w 3-ch aktach Tadeusza Rittnera. Reżyser: Zygm. Nowakowski.

Mam zwyczaj przed premjerą zaznajamiać się ze sztuką, ażeby sądu swego nie opierać na jednorazowem jej wysłuchaniu, a nadto — dla własnego ćwiczenia — móc skonfrontować intencje autora z ich sceniczną realizacją. Z „Latem“ Rittnera nie udało mi się to, bo nie mogłem znikąd dostać egzemplarza. Toteż z pewną niecierpliwością i dreszczykiem oczekiwałem w sobotę przykro-miłego dla melomanów momentu zaskoczenia. Atoli już od połowy pierwszego aktu zakłopotanie moje minęło, spostrzegłem bowiem, że to, co się na scenie rozgrywa, nie jest dla mnie pierwszyzną. Zwolna zaczęły się z pamięci wyłaniać niektóre sytuacje, widziane przed siedmiu czy ośmiu laty w interpretacji p. Solskiej i Węgierki i ostatecznie upewniłem się, że „Lato“ nie jest tylko na afiszu teatralnym, lecz i na kliszy mego mózgu jedynie wznowieniem.

Nie wspominam o tem, dla jakiejś osobistej spowiedzi, jeno dlatego, że w pewnej mierze charakteryzuje to talent Rittnera i jego pisarską technikę. Pamięta się dobrze rzeczy wyraziste w linji, wyposażone w silną dynamikę psychiczną, osnute na jakimś zdecydowanym motywie, zawarte w djalogu o wielkiem napięciu tragicznym lub komicznym czyli tem wszystkiem, czego Rittner unikał i co obcem było jego muzie. Przez krótkie swe życie ani całkowity Polak, ani całkowity Niemiec, był Rittner, wygnańcem w obojgim żywiole“. Tacy ludzie muszą w sobie mieć coś z amfibji i, w mimowolnem przystosowaniu się do obu żywiołów, podświadomą skłonność do mimikry. Nie w ujemnem znaczeniu tego wyrazu, nie dla łatwego prześliznięcia się przez życie, jeno dlatego, że ich mentalność i psychika nie może w ich życiowych warunkach wyzbyć się *sui generis* obojnactwa. Nietylko w treści lecz i sposobie przejawiania się ich osobowości, znamienna dla nich jest pewnego rodzaju anemiczność ich wizji życia i — o ile są artystami — dyskrecja w jej odtwarzaniu. I jeżeli przejdziemy pamięcią sztuki Rittnera, wszystkie one — prócz „W małym domku“ i paru scen „Głupiego Jakuba“ — utrzymane są w półtonach, mają niepozbawioną wdzięku płynność sytuacji i pozwalają w swej mgławicowości domyślać się znacznie więcej, niż zawiera tekst poety. Otwiera to przed widzem perspektywy zatarte w linji, nieco tajemnicze a możliwościami swemi tem ponętniejsze, że umiejętnie i bez narzucania się widzowi suggerowane. Środkiem tej suggestji jest u Rittnera dialog, który nazwałbym literackim pointillizmem. Tu kleks — tam plamka, tu cień — tam światełko, tu jakiś odniechcenia rzucony wyraz, tam jakiś niespodziewany akcent entuzjazmu lub ironji, wszystko napozór rozbieżne i dopiero z pewnej odległości dzięki współpracy widza zlewające się w impressjonistyczną całość. Dlatego to Rittner — prócz może „W małym domku“ — nigdy popularnym autorem nie był i nie będzie. Powab jego leży w niedomówieniach tekstu i sytuacji n. p. gdy mowa o „Lecie“, znalezienie w kieszeni marynarki Torupa rękawiczki Mai i studenckie wprost zwędzenie jej przez męża Mai. W tego rodzaju faktach bez następstw, w niedomówieniach i przemilczeniach smakować mogą tylko ci, co nad ostro zarysowane intarsje Boulla przekładają spłowiały gobelin, choćby nie był przetykany złotem.

Z tych powodów fabuła sztuki jest, a może tylko zdaje się być dla Rittnera rzeczą podrzędną. Z lubością haftuje on i na zupełnie nikłej kanwie, takiej n. p. jaką jest sytuacyjna treść „Lata“. Właściwie nic się w niem nie dzieje. W sanatorjum nadmorskiem, w jakiejś — powiedzmy — Cirkwenicy, depce sobie po piętach garstka ludzi, nie globtrotterów, ale narodowościowo czy rasowo niezdefinjowanych. Zebrało się w niem kilka histerycznych kobiet i paru mężczyzn. Akt I, z przydługą i powieściową raczej ekspozycją, ukazuje nam nudę ich powszedniości. Naprawdę wyrwać się z niej chce tylko Maja, żona tetryka i zazdrosnego samca, a zarazem dyrektora sanatorjum. Jej pożądanie „dreszczu“, którego z mężem mimo trojga dzieci nie zaznała, zwraca się ku mazgajowatemu kuracjuszowi, Torupowi. Młodzieniec ten, osierociały z utrzymującej go dotąd matki, niby to chory, niby to zdrów marzy anemicznie o kobiecie. Nieuzbrojony do walki z życiem przeżywa ostatnie swe wywczasy. Podczas kiedy reszta histeryczek „leci“ na Goldersa, przedstawiciela firmy krawieckiej „Chic Parisien“ nietyle dla jego gustu w sukniach i kapeluszach, co brutalnych muskułów, Maja anektuje sobie Torupa, a przynajmniej obcesowo się do niego przymila. Spostrzega to zazdrosny mąż i przez zemstę, świadom, że Torup go słyszy, oświadcza głośno, że życie tego pacjenta oblicza na kilka conajwyżej tygodni. To sprowadza przełom w Torupie, a zarazem jedyny w całej sztuce interesujący moment. Anemiczny wymoczek, mając przed sobą bliski rzekomo zgon, przełamuje *in articulo mortis* swą nieśmiałość i przy blasku księżyca wyciska na ustach Mai gorące pocałunki. Pytanie: „*Kriegen sie sich oder Kriegen sie sich nicht?* rozstrzyga się chwilowo w sensie pozytywnym.

Atoli, gdy w akcie III. uporczywe milczenie męża doprowadza Maję do pasji i jak to bywa u histeryczek pozwala jej mieć nadzieję, że i z nielubianym dotąd mężem zazna pożądanego „dreszczu“ a Torup dowiaduje się, że nie grozi mu rychły zgon i prócz własnych trosk spadnie mu jeszcze na kark kapryśna kobieta, splątane nici sytuacji rozwiązują się same: Maja zostaje przy mężu a Torup tem, czem był, mazgajem i niedołęgą. Reszta figur sztuki jest jedynie tłem do powyższej, nader wątłej fabuły i nic wnosi do niej ani jednego psychologicznego motywu.

Jak sztukę zagrano? Dobrze i niedobrze. Dobrze w postaciach dyrektora sanatorjum (p. Sosnowski), Mai (p. Starska) i Muszki (p. Orkanówna); właściwie i tak jak należało w drugoplanowych postaciach Karoliny (p. Kosmowska), pani Pouchard (p. Bednarzewska) i jej córki Ernestyny (p. Hańska), niewłaściwie zaś — w mojem odczuciu — w reszcie figur: Goldersa (p. Suchcicki), pani Gianetti (p. Zaleska, choć ta jeszcze najmniej grzeszyła) i Torupa (p. Sawana), że już pominę przykre całem ciałem i manjeryczne łamańce Lili (p. Czartoryska). Obie grupy, pierwsza i trzecia grały nierównomiernie w innej zgoła tonacji. Pierwsza dyskretnie, z pewnym — mimo scen wybuchowych — tłumikiem i tem właśnie charakterystycznem dla Rittnera ukazywaniem niegłębokich ale zaciekawiających perspektyw psychicznych; trzecia, nie respektując niedomówień autora, skłaniała się poniekąd do szarży. Golders chodził jak na szczudłach i stale obrzucał ludzi spojrzeniem przez ramię, czego zepsuty czy znudzony przez kobiety zdobywca właśnie nie robi, a jeżeli, to w pewnych tylko z niemi sytuacjach, a Torup graniczył nieledwo z karykaturą. Jego nieśmiałość u Rittnera podszyta jest mimo wszystko gorącą imaginacją, a może nawet istotnym temperamentem. Nie zabrakło mu go w scenie przełomu w akcie II., w duecie zagranym zwłaszcza przez p. Starską bardzo dobrze, ale u kogo na dnie duszy i zmysłów tli się prawdziwy żar, u tego musi się to zdradzić i w ogólnem, zwykłem obejściu z ludźmi, czego p. Sawan nie ujawnił.

Przy takiem przez reżyserję rozłamaniu sztuki, musiał w ogólnym jej nastroju powstać pewien rozdźwięk. Ja go uzasadniam i wskazuję przyczyny, słuchacze odczuli go jedynie i przyjęli komedję chłodno. Rozgrzali się w jednym tylko momencie, kiedy schodzącej ze sceny Orkanównie rzucili gromkie oklaski. Matka, czuwająca za kulisami nad swem 6-cio letniem dzieckiem, dobrze postąpiła nie pozwalając córeczce wyjść i oklaski te przyjąć. Po skończeniu jednak aktu dziecko wypuszczono zza kulis, czego pedagogicznem nazwać nie można.

Oprawa sztuki była staranna, dekoracje i gra światła w II. akcie piękne.

Maciej Szukiewicz.

Co słychać w Krakowie?

Przygotowania do pogrzebu Słowackiego.

Dnia 11 czerwca odbyło się posiedzenie Sekcji Obchodowej Komitetu, na którem omówiono sprawę pochodu i udziału grup etnograficznych, których umieszczeniem w pochodzie zajmie się wybrana dla tego celu komisja, złożona z 5-ciu osób. Komitet zwraca się z apelem, by wszystkie grupy, zamierzające wziąć udział w pochodzie zgłosiły się **najpóźniej do 20 czerwca w biurze Miejskiego Komitetu Obywatelskiego**, który wykonuje swoje czynności codziennie, od godz. 5—8 wieczorem, w sali konferencyjnej Magistratu na I. piętrze tel. 1051. Delegacje zgłaszające swój udział w uroczystościach krakowskich zechcą podać ilość osób, zapotrzebowanie pokoi hotelowych, wzgl. kwaterunkowych, zwykłych posiłków kuchni obywatelskich, względnie polowych. Zgłoszenia po terminie wskazanym powyżej, nie będą mogły być uwzględnione.

W tem samem biurze **należy zamawiać miejsca na trybunach, które będą ustawione wzdłuż ulicy Lubicz, na pl. Matejki, w Rynku Głównym i na dziedzińcu arkadowym na Wawelu.**

Z pośród napływających zgłoszeń do udziału w pochodzie należy wyszczególnić **grupę wielkopolską mającą się składać z 500 osób, wołyńską w liczbie 150 osób. Zapowiedziany jest tłumny udział włościaństwa województwa krakowskiego.** Celem upamiętnienia uroczystości krakowskich postanowiły cechy krakowskie ufundować księgę pamiątkową, do której uczestnicy obchodu wpisaliby swe nazwiska.

Były dyrektor Miejskiego Teatru im. Słowackiego p. Józef Kotarbiński, który w tak wybitnej mierze zasłużył się dla realizacji dzieł Wieszcza na scenie krakowskiej **weźmie udział w koncercie w dniu 23. czerwca w Starym Teatrze i wygłosi odpowiednie przemówienie.** W związku z dobiegającemi do końca przygotowaniami uroczystości krakowskich spodziewany jest w najbliższych dniach przyjazd szefa biura prezydjalnego Prezydjum Rady Ministrów, dra Wacława Grzybowskiego.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Sekcji Straży obywatelskiej. Obecni na zebraniu przedstawiciele Związków zgłosili do Straży około 2.500 członków.

Udział młodzieży akademickiej nie został w należytej liczbie zgłoszony — jest jednak nadzieja, że młodzież akademicka utworzy główne kadry tej straży.

Sekcja po omówieniu szeregu spraw wyłoniła ze siebie Komisję dla ułożenia instrukcji i regulaminu dla Straży obywatelskiej. Posiedzenie tej Komisji odbędzie się we wtorek, dnia 14 bm. o godzinie 7-mej w sali konferencyjnej Magistratu.

Min. Miedziński w Krakowie.

Wczoraj o godz. 9.55 przybył do Krakowa z Katowic minister poczt Miedziński w towarzystwie dyrektora departamentu Frączkowskiego, inspektora ministerstwa Czaykowskiego i sekretarza Pytlewskiego. Na dworcu powitali ministra wojewoda Darowski, prezes Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Krakowie Dr. Jarszyński z naczelnikami Wydziału, prezes Dyrekcji kolejowej Barwicz i in. Minister zatrzymał się w gmachu województwa, gdzie odbył konferencję z wojewodą Darowskim i prezesem poczt p. Jarszyńskim a o godz. 4 udzielał posłuchań w gmachu Dyrekcji Poczt.

W ciągu dnia dzisiejszego i jutrzejszego dokona minister wizytacji Dyrekcji poczt i telegrafów oraz urzędów pocztowych i telegraficznych w Krakowie. Ponadto Izba handlowa i przemysłowa urządza dziś o 5 popoł. konferencję w sprawie potrzeb Krakowa na polu komunikacji pocztowych, telegraficznych i telefonicznych; w konferencji weźmie udział min. Miedziński.

Postulaty gminy m. Krakowa.

W południe minister był podejmowany śniadaniem, wydanem na jego cześć przez Prezydjum miasta w sali Starego Teatru. W czasie przyjęcia wicepr. m. Dr. Wielgus wygłosił przemówienie, w którem wysunął postulaty gminy m. Krakowa odnośnie do komunikacji pocztowej i telefonicznej. Wiceprezydent domagał się ustawienia w kilku punktach miasta budek telefonicznych, zaprowadzenia w całem mieście kabli podziemnych oraz przeniesienia biur Dyrekcji poczt bliżej centrum miasta.

Gmina miasta ofiarowała przed dwoma laty centralnym władzom pocztowym odpowiedni plac na budowę Dyrekcji pocztowej, przyczem Urząd telefoniczny mógłby znaleźć pomieszczenie w obecnym budynku Dyrekcji, niestety sprawę tę odłożono na długie lata dla braku funduszów. Gmina i obecnie nawet jest w możności udzielić Ministerstwu odpowiedniego gruntu na budowę Dyrekcji Poczt i Telegrafów i to w sąsiedztwie Poczty głównej, **bo przy ul. Wielopole**, gmina byłaby skłonną sama wybudować dla Dyrekcji Poczt w Krakowie odpowiedni budynek z pożyczki Banku Gospodarstwa Krajowego i sprawę rozbudowy Poczt i Telefonów w Krakowie przyśpieszyć, byle tylko Ministerstwo poczty przyznało w odpowiedniej wysokości czynsz najmu, odpowiadający kosztom amortyzacji i odsetek od tej pożyczki płacić się mających i opłatę tego czynszu w sposób wiążący zabezpieczyło.

Pierwsza prasówka na podstawie nowego dekretu

zakończyła się zasądzeniem red. Kozickiego na miesiąc aresztu.

Wczoraj miała się odbyć przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie rozprawa przeciw p. Janowi Kozickiemu, red. „Hasła Narodowego“, oskarżonemu przez pułk. Ścieżyńskiego o obrazę czci. P. Kozicki w numerze „Hasła“ z 2 maja 1926 zarzucił pułk. Ścieżyńskiemu, ówczesnemu szefowi sztabu D. O. K. w Przemyślu **prowokatorstwo w armji**. Na skutek oskarżenia pułk. Ścieżyńskiego odbyły się już przed sądem przysięgłych dwie rozprawy (w listopadzie 1926 i maju br.), które nie mogły być doprowadzone do końca, ponieważ na jednej z nich nie jawił się oskarżyciel prywatny ani jego główny świadek, zaś na drugą nie przybył min. Miedziński. **Red. Kozicki zaofiarował dowód prawdy bezpośrednio po wytoczeniu mu skargi a sąd dopuścił dowody na kilka faktów** podanych przez oskarżonego.

Ponowną rozprawę wyznaczono na 13 i 14 czerwca br., która miała zainaugurować letnią kadencję sądu przysięgłych. Na sali sądowej jawili się zarówno oskarżyciel jak i oskarżony; koło godz. 9 prezes sądu okr. karnego p. Pelc oświadczył, że **wobec wejścia w życie nowego dekretu prasowego, odbędzie się rozprawa przed trybunałem orzekającym, jako jedynie obecnie kompetentnym do sądzenia występków prasowych o obrazę czci i policji przysięgłym jawić się dopiero w dn. 17 bm. Tak więc zupełnie niespodziewanie rozpoczęła się pierwsza w Krakowie rozprawa przy zastosowaniu nowego dekretu prasowego, o tyle znamienna, że dekret który wszedł w życie z dn. 8 czerwca br. zastosowano do sprawy z przed roku.**

Przewodniczący rozprawy, sędzia Horski polecił odczytać na wstępie akt oskarżenia, poczem oświadczył, że rozprawa jest prowadzona na nowo. Red. Kozicki ponowił ponownie swoje dowody, jednak trybunał po naradzie dopuścił tylko jeden z nich. Dotyczył on zarzutu udziału pułk. Ścieżyńskiego w rozruchach listopadowych w Krakowie, co podniosła „Gazeta Poranna Warszawska“ a co spowodowało interpelację sejmową posła Miedzińskiego i sprawę honorową między nim a min. Szeptyckim i szefem sztabu gen. Stan. Hallerem.

Po przesłuchaniu min. Miedzińskiego, trybunał wydał wyrok skazujący red. Kozickiego na miesiąc aresztu. P. Kozicki zgłosił zażalenie nieważności, zaś oskarżyciel prywatny odwołanie co do niskiego wymiaru kary.

Oskarżonego bronił **adw. Dr. Rozmarynowicz**, jako wotanci występowali s. s. o.: Gabrjel i Kraus.

U laureatki Akademji Umiejętności.

Kuchnia Siostry Samueli dla ubogiej młodzieży szkolnej.

(jw.) Zaszedłem do Siostry Samueli w czasie jej najgorętszej pracy. W małym, parterowym domku przy ul. Smoleńskiej, kilkudziesięciu chłopców, ubogich studentów, siedzi przy obiedzie, a wśród nich uwija się w szarym habicie Felicjanki miła postać staruszki — laureatki Akademji Umiejętności. Wyrywam ją na chwilę od zajęcia, by złożyć jej od Redakcji „Głosu Narodu“ i Czytelników serdeczne życzenia z powodu zaszczytnego uznania, jakie najwyższa polska uczelnia naukowa przyznała tej cichej pracownicy społecznej.

— Iluż chłopców korzysta obecnie z obiadów? — zapytuję.

— W ostatnich czasach było ich około 140 dziennie, na lato ich trochę ubywa, bo rozjeżdżają się niektórzy na wakacje. Są tu i studenci gimnazjalni i młodsi, a nawet — jak w tym zwłaszcza roku — dużo akademików; przychodziło ich około 40 codzień na obiady.

— A czy po ukończeniu szkół pamiętają oni o swej opiekunce?

— Owszem, zaglądają niektórzy, by złożyć ofiarę na obiady dla tych młodych, co ich miejsca zajęli. Przed paru dniami był właśnie jeden ksiądz, który tu jako student przez wiele lat na obiady przychodził. Wielu z nich zajmuje dziś już poważne stanowiska.

— A jak jest z ofiarami — czy wpada coś do puszki na drzwiach kuchni?

Czasem uzbiera się parę groszy, bywa niekiedy i złoty i więcej...

— To jednak jakoś niewiele, a w każdym razie zamało, by stu czterdziestu młodych, więc i głodnych studentów codzień wyżywić.

— Na szczęście pomaga stale co miesiąc Magistrat i Pan Wojewoda, a także i p. hr. Mączyński co roku przysyła zboża, ziemniaków. Dawniej byli tacy, co co miesiąc składali stałą kwotę tak, że można było na tem liczyć. Dziś już niema tych stałych ofiarodawców. Pewno porozjeżdżali się...

Nie chcąc zabierać czasu Siostrze Samueli żegnam ją, unosząc wspomnienie tej rozjaśnionej uśmiechem twarzy staruszki, która darzy nim wraz z łyżką strawy swych pupilów. Jej miłosierny czyn sprawia, że wielu z tych młodych, którzy dziś przewijają się przez domek w ulicy Smoleńskiej, a których nie stać na zapłacenie sobie obiadu, kiedyś pracować będą z pożytkiem dla społeczeństwa i nauki.

Skandaliczne sceny w cyrku Kludsky'ego

Z dyrekcji gimnazjum św. Anny donoszą nam o niesłychanie brutalnem traktowaniu widzów w cyrku Kludskyego. Kierownictwo cyrku zwracało się kilkakrotnie do dyrekcji gimnazjum z prośbą o urządzenie wycieczki młodzieży do cyrku. Dyrekcja zgodziła się i wczoraj popołudniu młodzież z p. dyr. Zachemskim na czele udała się do cyrku celem zwiedzenia menażerji. Tam była traktowana w sposób niesłychany. Niektórych partyj zwierząt nie wolno było nawet 5 m. oglądać. **Uczniowie byli obrzucani ordy narnemi wyzwiskami, a jednego z uczniów jakiś pachołek pchnął tak, iż profesorowie musieli interwenjować.** Innemu uczniowi już wyciągano łańcuszek z zegarkiem, czemu jednak w porę przeszkodzono. Gorszącem było skandaliczne zachowanie się służby cyrku; wzajemne bicie się po twarzach, bójki wśród ohydnych przekleństw oto. co widzi młodzież. Interwencja w dyrekcji cyrku była bezskuteczna.

—ooo—

Kraków, 14-go czerwca.

Wtorek 14: św. Bazylego, św. Marjana.

Środa 15: Bł. Jolanty, św. Wita.

Środa 15: wschód słońca o godz. 3.30, zachód o 19.50.

—o—

POGRZEB ŚP. WAWRY. Wczoraj o 3 pop. odbył się pogrzeb szeregowca Wawry, zmarłego tragicznie wartownika pochowanymi w Witkowicach. Kondukt pogrzebowy ruszył ze szpitala załogi przy ul. Wrocławskiej. Na czele pochodu szła kompanja honorowa, za nią orkiestra wojskowa, poczem delegacje wojskowe wszystkich gatunków broni niosły wieńce. Kondukt prowadził ks. maj. Welc. Za trumną postępowała rodzina zmarłego, dalej generalicja z korpusem oficerskim, przedstawiciele władz oraz liczna publiczność. Pogrzeb odbył się z honorami oficerskiemi.

PROCESJA Z KOŚCIOŁA OO. KARMELITÓW PRZY UL. RAKOWICKIEJ. Magistrat komunikuje, że z dniem 17 bm. tj. we czwartek między godz. 5 a 8 wiecz. z powodu odbyć się mającej procesji z kościoła OO. Karmelitów bosych przy ul. Rakowickiej — ruch tramwajowy i wszelki ruch kołowy w ulicach: Lubomirskiego, Arjańskiej, Lubicz i Rakowickiej będzie wstrzymany.

NA ODNOWIENIE KOŚCIOŁA MARJACKIEGO uczennice szkoły XXXIV im. Jadwigi z Łobzowa złożyły razem 11 zł 70 gr.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI w gimnazjum żeńskiem im. Królowej Jadwigi odbył się w dniach 3 i 4 czerwca pod przewodnictwem dyr. Gustawa Leśnodorskiego. Zdały: Dortheimerówna St., Drobnerówna I., Feilgutówna H., Gołębiowska J., Jałbrzykowska A., Kohnówna A., Morgenbesserówna R., Muszyńska W., Nowakówna K., Neumanówna A., Przypkowska Z., Schönfeldówna S., Soldingerówna R., M. Telcówna, Wolnówna W., Zeltówna J., Ziemnowiczówna M.

USZKODZONY TOR KOLEJOWY. Dnia 12 bm. w godzinach popołudniowych nastąpiło oberwanie chmury na przestrzeni między Dębicą a Ropczycami, skutkiem czego został uszkodzony tor kolejowy, tak, że musiano wstrzymać pociągi kolejowe. Na miejsce wyjechała komisja kolej. wraz z prezesem Dyrekcji Kolej. Barwiczem.

W ZAMIARZE SAMOBÓJCZYM połknęła kilka szpilek i kawałki potłuczonego szkła 23-letnia Rozalja Morawiec, osadzona w areszcie „pod telegrafem“. Learz Pogotowia przewiózł dziewczynę w groźnym stanie do szpitala św. Łazarza.

SPADŁ Z BULWARU nad Wisłą przy III moście 24-letni Jan Piszczek, robotnik i doznał ogólnych obrażeń cielesnych. Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala.

CZYJA WALIZKA? Obok V. Bastjonu znaleziono rozbitą walizkę drewnianą z książeczką do modlenia, torebkę skórkową czarną damsk. oraz legitymację na nazwisko Marja Lechowicz. Walizkę złożono na IV. Komisarjacie policji przy ul. Grodzkiej.

KASIARZE PRZY PRACY. W nocy z 11 na 12 bm. włamano się do lokalu krajowej fabryki konfekcji męskiej i dziecinnej przy ul. św. Gertrudy 29 przez wybicie otworu w ścianie i rozpruto kasę ogniotrwałą, w której jednak nic nie znaleziono. Czy sprawcy nie skradli czegoś z konfekcji na razie stwierdzić nie zdołano.

—ooo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

CIĄGNIENIE LOTERJI FANTOWEJ NA DOCHÓD POGOTOWIA RATUNKOWEGO nie odbędzie się jak ogłoszono — dnia 15 bm., lecz w terminie nieco późniejszym, który w najbliższym czasie poda się do wiadomości. Zaznacza się przytem, że Pogotowie Ratunkowe nikogo nie upoważniło do zbierania fantów i że wogóle żadnych fantów na loterję nie zbiera.

NA KLASZTOR OO. BONIFRATRÓW ku pamięci śp. dra Wincentego Świątka składają 50 zł. Henrykowie Pachońscy.

—o—

DETEKTOR „POINT BLEU“.

Detektor „Point Bleu“ jest przejrzysty i widoczny, konstrukcyjnie i pod względem doboru materjału doskonały. Zabezpieczony od kurzu szybkami, pionowo ustawiony, posiada te same zalety i tę samą czułość na fale eteryczne, jak poziomy detektor „Czerwona Gwiazda“, a niewrażliwość na wstrząśnienia jest i tutaj myślą przewodnią. Sprężynka kontaktowa ze stopu szlachetnych metali porusza się za pomocą kółka, które znajduje się na pionowej osi w urządzeniu ochronnem. Obok osi pionowej znajduje się również mechanizm obrotowy dla kryształu. Precyzyjne nastawienie i najlepsze rezultaty odbioru przy każdem nastawieniu są charakterystyczną cechą tego modelu.

—ooo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Lato“.
Środa: „Maleństwo“ (popularne).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

SZTUKA: „Przygody lorda Cliftona“.
WANDA: „Czarny raj“ dramat, — „Tajemnica czarnej przełęczy“ dramat.
BAGATELA: „Ognia!“
UCIECHA: „Korona kłamstw“, dramat oraz „Djabełek“ komedja.
WARSZAWA: „Samochód Nr 13 13 13“.
NOWOŚCI: „Znak Zorry“.
PROMIEŃ: „Harold ma pecha“.
REDUTA: „Lord — maharadża — apasz“, „Pajac“, komedja ameryk.

—o—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we wtorek po raz trzeci „Lato“ Rittnera. Niesłabnącem powodzeniem cieszące się „Maleństwo“ jutro po raz 11 na przedstawieniu popularnem.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE „RÓŻE MAŁEJ KRÓLOWENY“ na ogólne żądanie odbędzie się we środę tj. 15 bm. o godz. 3 popoł. w teatrze Bagatela. — Bilety od 50 gr. do 2 zł loże po 6 zł nabywać można w dniu przedstawienia przy kasie teatru od godz. 9 rano.

Wiadomości katolickie.

NOWA AKCJA O KANONIZACJĘ BŁOG. ANDRZEJA BOBOLI. Najnowsze „Wiadomości Diecezjalne“ podlaskie umieściły odezwę, celem wskrzeszenia kultu Błog. Andrzeja Boboli i uzyskania jego kanonizacji. Podczas gdy inne narody co roku obchodzą nowe kanonizacje swych rodaków, katolicka Polska po swem zmartwychwstaniu nie uzyskała kanonizacji ani jednego ze swych synów. Należałoby urzeczywistnić proroctwo Bł. Andrzeja Boboli, że będzie zaliczony w poczet głównych patronów naszej Ojczyzny. Pius IX nazwał go jednym z największych męczenników w Kościele Chrystusowym, a Pius XI wyraził swoje zdziwienie, że „o łaskach i cudach Błog. Andrzeja obecnie z Polski nic nie słychać“.

Życie gospodarczo-społeczne.

Nowa organizacja Izb handlowych i przemysłowych

Ich zakres działania, — w jaki sposób będzie tworzony skład Izby.

Przed paroma dniami podaliśmy wiadomość, że rada ministrów uchwaliła rozporządzenie Prez. Rzeczyp. o **Izbach handlowych i przemysłowych.** Jest to ostatni etap na drodze do ujednostajnienia istniejącej już organizacji samorządu gospodarczego, gdyż sprawa wymaga obecnie **tylko podpisu Prez., aby stała się faktem dokonanym.** Nie wdając się w bliższą ocenę poszczególnych postanowień mającego się ukazać rozporządzenia przytoczymy obecnie kilka najbardziej interesujących szerszy ogół postanowień przyszłego dekretu o zakresie działania nowych Izb.

Według art. 4-tego do kompetencji Izb należy:

stawianie wniosków, **oraz udzielanie władzom na ich żądanie lub z własnej inicjatywy informacyj;**

wydawanie opinji o projektach ustaw i ważniejszych rozporządzeń z zakresu ustawodawstwa przemysłowego, handlowego, górniczego oraz przepisów celnych, obrotu towarowego, pieniężnego, taryf kolejowych; opinjowanie w sprawach komunikacyjnych, podatkowych, monopolowych, ochrony pracy, ubezpieczeń i opieki społecznej; **przedstawianie postulatów z zakresu traktatów handlowych;**

przyczynianie się do zaspokojenia potrzeb i rozwoju życia gospodarczego, a w szczególności tworzenia odpowiednich instytucyj, jak: instytutów badawczych, muzeów, wystaw, pokazów, targów, biur informacyjnych i t. p.;

zakładanie, prowadzenie i współdziałanie z władzami oświatowemi w zakresie szkół zawodowych i dokształcających; opinjowanie o potrzebach i programach szkolnictwa zawodowego;

wyznaczanie osób do wydawania opinij i stwierdzania stanu faktycznego (rzeczoznawców); ustanawianie maklerów pozagiełdowych i okrętowych;

delegowanie kandydatów na stanowiska sędziów handlowych, członków komisyj podatkowych, nadzorców sądowych i t. p.; zbieranie dat statystycznych z zakresu działalności izb i udzielanie tych dat władzom (Ministrowi Przemysłu i Handlu); wydawanie świadectw pochodzenia towarów i innych zaświadczeń, dotyczących obrotu handlowego; tworzenie sądów polubownych; prowadzenie wykazów przedsiębiorstw reprezentowanych przez izbę oraz listy osób, uprawnionych do wykonywania czynnego prawa wyborczego do izby; wreszcie składanie Ministrowi Przemysłu i Handlu kwartalnych sprawozdań o stosunkach gospodarczych w okręgu izby, oraz ogłaszanie sprawozdań rocznych.

Tak więc lwia część kompetencyj izb polega na opinjodawstwie i udzieleniu informacyj organom rządowym. Aby zaś izby mogły to swoje główne zadanie należycie wykonać, artykuł 5 rozporządzenia wkłada na właściwe władze rządowe **obowiązek udzielania izbom do zaopinjowania projektów ustaw przed wejściem ich na drogę obrad ustawodawczych**, jak również projektów ważniejszych rozporządzeń, mających znaczenie dla dziedzin gospodarczych, reprezentowanych w izbie. Pozatem art. 6 przewiduje dla stowarzyszeń i korporacyj gospodarczych, działających w okręgu izby, **obowiązek udzielania izbie informacyj, wykazów i dat** statystycznych, potrzebnych jej do spełniania zadań.

Sposób tworzenia składu izb jest skonstruowany pod kątem widzenia wykorzystania istniejących już organizacyj gospodarczych, a mających wszelkie szanse dalszego istnienia. Skład izby, jak orzeka art. 8 rozporządzenia, **stanowią radcowie z wyboru,** przyczem skład ten będzie uzupełniony radcami, mianowanymi przez Ministra Przemysłu i Handlu, oraz może być jeszcze uzupełniony radcami kooptowanymi. Liczbę radców ustali statut każdej izby, przyczem liczba ta wahać się będzie od 30 do 80.

3/5 liczby radców wybiorą zrzeszenia gospodarcze, oznaczone w specjalnym trybie art. 16, — **2/5 zaś wybierze ogół głosujących.** Liczba radców z nominacji wynosić będzie 1/10 liczby radców z wyboru, liczba zaś radców kooptowanych nie może też przekraczać 1/10. **Wybory będą się odbywały kurjami** (przemysłowcy, kupcy) **i będą tajne.**

Niemcy ofiarowały nam pożyczkę?

Warszawa. (Telef. wł). Przed niedawnym czasem ogłosił warszawski „Tygodnik Handlowy“ rewelacje **na temat ofert pożyczkowych, czynionych nam przez Niemcy.** Proponowana suma pożyczkowa **miała dochodzić do 150 miljonów dolarów.**

Wiadomość powyższa, jak wiadomo, spotkała się **z niedowierzaniem i zaprzeczeniami.**

Niezrażona tem redakcja „Tygodnika Handlowego“ **podtrzymuje swoje rewelacje,** podając w ostatnim numerze dalsze szczegóły starań niemieckich. Osobą, która prowadzi pertraktacje z Polską **jest p. Irsay de Irsa, działający z ramienia Deutsche Bank i niemieckiego urzędu dla spraw zagranicznych.** Ten wysłannik niemiecki rozwinął bardzo żywą akcję na terenie warszawkim, wchodząc **nawet w kontakt ze sferami parlamentarnymi.** Jako rzecz charakterystyczną warto podkreślić, że niektórzy z naszych posłów i senatorów **idą na tę koncepcję.**

Podając te szczegóły zaopatruje je „Tygodnik“ trafną uwagą na temat **uporczywości,** z jaką **Niemcy narzucają się nam z pomocą finansową, mimo naszego nieprzychylnego nadal w tej sprawie stanowiska.**

—o○o—

Urodzaje zapowiadają się gorzej niż w roku ub.

Według obliczeń G. U. S. stan zasiewów na koniec maja br. **pogorszył się.** W porównaniu ze stanem na końcu kwietnia stan zasiewów w stopniach kwalifikacyjnych przedstawia się następująco (w nawiasach podano dla porównania stan na koniec kwietnia): żyto ozime 3.0 (3.3); pszenica ozima 3,3 (3.5), jara 3.2 (—), jęczmień 3.1 (3.3), owies 3.1 (—); koniczyna 3.2 (3.5).

Najlepiej stosunkowo zasiewy przedstawiają się w ziemi wołyńskiej **i w południowej połaci kraju,** co pozostaje w związku ze sprzyjającemi warunkami klimatycznemi i stanem gleby oraz w części poznańskiego dzięki dobrej kulturze rolnej. Najgorsze wyniki dały dotychczas województwa poleskie, nowogródzkie i wileńskie.

Obecny stan **w porównaniu do tegoż okresu z roku ub. jest gorszy,** jednak nie przesądza to kwestji dobrych urodzajów, które zależne są głównie od tego, jak się będzie kształtowała pogoda w ciągu najbliższych tygodni. Powtarzające się w ostatnich czasach ulewne deszcze nasuwają uzasadnione obawy o dalszy los zasiewów.

—o○o—

Spadek bezrobocia.

Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 28 maja do 4 czerwca b. r. wykazuje 172.131 bezrobotnych zarejestrowanych. W tej liczbie 129.853 mężczyzn i 42.287 kobiet. W stosunku do poprzedniego tygodnia sprawozdawczego liczba zarejestrowanych bezrobotnych zmniejszyła się o 4.713 osób.

—o○o—

Zakaz wywozu żywych zwierząt.

Wobec panującej niemal na całym terenie państwa pryszczycy, **wydany został zakaz wywozu zwierząt żywych** z województwa kieleckiego, nowogródzkiego, kilku powiatów województwa białostockiego, pow. radomskiego, województwa łódzkiego, **dwóch powiatów województwa krakowskiego,** pięciu powiatów poleskiego, czterech powiatów pomorskiego, dwóch powiatów tarnopolskiego i pow. skierniewickiego, z wyjątkiem sześciu powiatów, w których zakaz został utrzymany. Pozatem zamknięty został wywóz z województw: białostockiego, warszawskiego, lubelskiego i kieleckiego ze względu **na zarazę płucną.**

—o○o—

Wzmożony popyt na polski węgiel.

W roku bieżącym daje się zauważyć niezwykle ożywiony jak na miesiące letnie ruch ładunkowy węgla na kolejach. Przyczyną tego jest wzmożony popyt na węgiel polski zagranicą. Normalny ruch dziennie wynosi 18.000 wagonów towarowych w całej Polsce. Wobec takiego wzmożenia ruchu podawanie wagonów kopalniom napotyka na chwilowe trudności.

—o—

Giełda akcyjna nadal bez zmiany.

Początek tygodnia giełdowego **nie wyjaśnił zupełnie** dotychczasowej niepewności na rynku akcyjnym. Tendencja bowiem z małym wyjątkiem nie uległa zupełnie zmianie, a nieco żywsze zainteresowanie akcjami, jakie wystąpiło z początkiem wczorajszego posiedzenia giełdowego, **znikło zupełnie na skutek wiadomości z Warszawy.** Obroty nadal niewielkie.

Poszukiwano głównie Elektrowni, Chybia i Piaseckiego.

Podobnie rzecz się ma i z pogiełdziem. I tu obroty słabe, jedynie dolarówka wzmocniła swój kurs.

Płacono: Bank Hipoteczny 1.10 zł; Małopolski 32 gr; Górka 52 zł; Zarobkowy 83 zł; Tohan 16.75—17 zł; Pharma 1.35 zł; Parowozy 70 gr; Strug 52 zł; Eektryczność 41.75—42 zł; Krakus 32 gr; Chybie 6.40 zł; Piasecki 14.25 zł; Jaworzno 20.40—20.60 zł; Cegielski 40 zł; Lokomotywy 1.70 zł; Dolarówka 57.25 zł.

Wczorajsze obroty na rynku walutowym nie zapowiedziały żadnej zmiany. Dolar w Krakowie 8.92 i jedna czwarta do 8.92 i trzy czwarta, dewiza dolarowa 8.94—8.95 zł.

Oficjalna giełda walutowa: Dolary 8.95, 8.94, 8.89; Belgja 124.35, 124.66, 124.04; Holandja 358.30, 359. 20, 357.40; Londyn 43.45, 43.56, 43.34; Nowy Jork 8.93, 8.95, 8.91; Paryż 35.03, 35.12, 34.94; Praga 26.50, 26.56, 26.44; Szwajcarja 172.02, 172.45, 171.59; Wochy 49.40, 49.52, 49.28; Wiedeń 125.25, 126.14, 125.51.

Dajcie mi tylko...

Dajcie mi tylko jedną ziemi milę! —
Może, o bracia, za wiele zachciałem?
Dajcie mi jedną bryłę, — na tej bryle
Jednego duchem wolnego i ciałem:
A ja wnet z siebie sprawię i pokażę,
Że taki posąg — dwie będzie miał twarze.

Dajcie mi gwiazdę, mniejszą od miesiąca,
Kometę złotym wiejącą szwadronem —
Niechaj po lasach będzie latająca,
A tylko święta jednym polskim zgonem:
A ja wnet siły zdobędę nieznane,
Skrzydła wyrzucę — i wnet na niej stanę.

O bracia moi! Kiedy krzyżem leżę,
A proszę Boga o kraj, o człowieka,
To mi się zdaje, że tętnią rycerze,
A wróg z piorunem przed nimi ucieka...
Chcę biec, lecz, kiedy na blask gwiazd wynidę,
Gwiazdy mię drwiące pytają, gdzie idę?

O gwiazdy zimne! o świata szatany!
Wasze mię wreszcie niedowiarstwo zwali...
Już prawie jestem człowiek obłąkany:
Ciągle powiadam, że kraj się już pali,
I na świadectwo ciskam ognia zdroje —
A to się pali tylko serce moje!...

Juljusz Słowacki.

HENRYK BORDEAUX. 11

Czerwony bukiet.

W onej chwili, w której rozgrywały się może nasze losy tej nocy, rozwarły się drzwi schroniska i wszystko stanęło znowu pod znakiem zapytania. Mabel zaledwie spojrzała na wchodzącego przez próg przybysza, nie mogąc zresztą go poznać, właściwie bowiem nigdy go nie widziała, ja jednak pożerałem go wzrokiem. Nie spostrzegł mnie wcale, lub nie dostrzegł odrazu; lecz skoro tylko ujrzał mą towarzyszkę, pozostał nieruchomy, jak przygwożdżony do ziemi. Mieliśmy przed sobą jednego z cieśli, którzy pracowali w szalecie Doldenhornu, gdy byliśmy tam przedwczoraj, a ów atletyczny chłopak, z twarzą dziecka wybujałego przedwcześnie, był na domiar zbrodniarzem. Niechybnie zabił towarzysza swego, brata dzieweczki, która tam niżej, nad brzegiem jeziora śpiewała w chórze z przyjaciółkami. Jakże mogłem odgadnąć to z taką pewnością, bez jakichkolwiek dowodów popierających moje domysły? Z powodu jednego szczegółu, błahego, drobnego szczegółu, tłumaczącego obłąkany wyraz jego twarzy: trzymał jeszcze w kurczowo zaciśniętej dłoni garść rododendronów, nie zerwanych świeżo, lecz zwiędłych, tych, które Mabel w śniegu uszczknęła, a których oddał część jeno: o ten bukiet walczył i dla niego zabił.

Wstałem pełen zgrozy. Czy towarzyszka moja zrozumiała natychmiast jaki dramat, buduję na tak wątłej podstawie? I ona zdradzała pewien niepokój. Właściciel schroniska widząc podejrzany wygląd nowoprzybyłego, zwrócił się szorstko do niego:

— Kim jesteś i czego chcesz tutaj?

Tamten, zmieszany naszym niespodziewanym widokiem, nie wiedział co odpowiedzieć; szukał dachu nad głową, spoczynku i przybył tutaj wiedziony swym instynktem, który zmusza zbrodniarza do uciekania od samego siebie, a szukania towarzystwa choćby z narażeniem swojej osoby. Mabel nie znając języka niemieckiego, zrozumiała o co chodzi, i zwróciwszy się do mnie rozkazała kategorycznie:

— Powiedz, że on jest z nami.

Usłuchałem nikczemnie i wyzwoliłem niegodziwca. Poleciła przynieść mu wina i chleba z serem, nasz podwieczorek z szaletu. Poczem udała się do pokoju przeznaczonego dla niej, przyniosła stamtąd swoje wełniane odzienie, wybrała we wspólnej sypialni łóżko polowe i oświadczyła, że będzie na nim spała.

— Nie zrobisz tego, szepnąłem jej cicho, jakby nasz osobliwy towarzysz mógł podsłuchać nasz dialog.

Tu przedstawiłem jej podstawy mojego wniosku. Wybuchnęła śmiechem.

— Żartujesz mój przyjacielu. Ten chłopak znużony jest biegiem po górach. A że zachował moje kwiaty, chcę coś uczynić dla niego..

Dla niego przekreśliła poprostu nasze nadzieje. Patrzyłem na nią z osłupieniem.

— Jaka szkoda, dodała.

Sądziłem, że chciała żal wyrazić, lecz dokończyła myśl moją i to już było okropne:

— Tak, jakaż szkoda, że to wszystko nieprawda!

— To wszystko?

— Ależ tak, że to biedne chłopczysko nie jest zbrodniarzem. Nie byłoby to wcale banalne nocować obok zbrodniarza.

Igrała z krwią, jak z ogniem i ze śniegiem. Lecz ta nowa gra zraziła mnie do niej swem okrucieństwem. Uczułem do niej niechęć prawie odrazu, co jednak nie wykluczało mego pragnienia, owszem, podniecilo je raczej. Czyż niema w głębi nas mętnych ciemności, w które lepiej nie wchodzić? Noc przepędziliśmy z nią między nami, jak tego zażądała. Jedynie ona spała snem równym, spokojnym. Rytmiczny oddech przenikał przez jej zamknięte usta, jak smuga światła przez drwi zawartych podwoje. Była to noc księżycowa, blady odblask przefiltrowany szparamister wadliwych, kładł na jej twarz i ręce złożone na kocu, niesamowite lśnienie. We dwóch śledziliśmy jej sen. Unosząc się nieco na łokciach, mogłem dojrzeć niegodziwca, czy też nieszczęśliwego, jak się w nią wpatrywał szeroko rozwartemi oczami.

Lecz, jakże go obwiniać, nie wiedząc nic o nim? Było to wszak naturalnem, iż skorzystał z niedzieli, jak inni, dla przechadzki nad jeziorem, a zabłąkawszy sie może, przyszedł do schroniska. Posądziłem go na ślepo. Mabel widziała moją niesprawiedliwość i chciała ją naprawić. To pewno odepchnęło ją odemnie. Byłem więc na drodze skruchy, gdy młoda dziewczyna obudziła się ze snu i uśmiechnęła się do mnie. Och, ten uśmiech odkupujący wszystkie zwodnicze przyrzeczenia! Poczem odwróciła się do tamtego, wpatrzyła się w niego długo, jakby chcąc go wybadać. Wstaliśmy wszyscy troje i Mabel, biorąc mnie za tłumacza, powierzyła mi wynik swego badania:

— Powiedz mu, niech zaraz idzie do Kanderstegu oddać się w ręce sprawiedliwości.

Chłopak usłuchał i nie przecząc, nie wydając się nawet zdziwionym, pochylił nisko głowę. Przeto, oskarżając go bez dowodów winy, miałem niewątpliwie słuszność, skoro odrazu przyznał się do zbrodni.

Obecność Mabeli nie dopuściła do kłamstwa.

— Powiedz mu jeszcze, dodała, iż może zachować mój bukiet.

Wahałem się spełnić to polecenie. Powtórzyła je z naciskiem. Tym razem uczynił jakby gest dziękczynny. Poczem, jednym susem zniknął za drzwiami i pomknął szybko ścieżką.

Czas był piękny, mimo lekkiego zachmurzenia. A jednak zaproponowałem Mabeli powrót do Kanderstegu, na co przystała bez żadnych trudności. Nasza idylla była skończoną. Między mną a nią przepaść się rozwarła, przepaść z trupem na dnie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Ogórkowa sensacja.

Nieprawdziwa wiadomość o zwyżce złotego w Nowym Jorku.

Warszawa. (Telef. wł.) Poniedziałkowa prasa popołudniowa doniosła jakoby na sobotniej giełdzie nowojorskiej zaznaczyła się znaczna zwyżka złotego. Kurs normalny 12 dolarów za 100 zł. miał wzróść **do 14 dolarów za 100 zł.** Kurs ten odpowiadałby na naszej giełdzie **7.15 zł. za dolara.** Tłómaczono to w kołach finansowych nadziejami zrealizowania pożyczki. — **Okazuje się jednak, że doniesienia te zupełnie nie są prawdziwe.** Poszły one stąd, że PAT otrzymał skażoną depeszę radjową z Nowego Jorku, której nie opublikował, natomiast sfery, którym zależało na odpowiednich komentarzach, puściły tę wiadomość do prasy.

Nominacje.

Rada Ministrów postanowiła zamianować **sędzią sądu najwyższego p. Marjana Ostrowskiego**, prezesa sądu okręgowego w Grudziądzu. Oprócz niego mają być zamianowani sędziami sądu najwyższego p. Adolf **Gąstnikiewicz**, dotychczasowy sędzia sądu apelacyjnego w Poznaniu i p. Stanisław **Zalewski**, podprokurator przy sądzie najwyższym w Warszawie. Podprokuratorem przy sądzie najwyższym ma być mianowany p. Jakób Tadeusz **Steuermark**, sędzia sądu apelacyjnego w Lublinie.

RESTAURACJA OBRAZU M. B. KODEŃSKIEJ.

Warszawa. (Tel. wł.) W pierwszych dniach lipca zostanie przeniesiony do pracowni prof. Rutkowskiego na Zamku w Warszawie obraz Matki Boskiej Kodeńskiej z Katedry św. Jana. Prof. Rutkowski dokonał już restauracji **obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej.** Po ukońtecznieniu robót konserwatorskich **obraz wraca do katedry, i w dniu 31 lipca będzie przeniesiony w uroczystej procesji do Kodenia, gdzie przebywał do 1731 r.**

PERTRAKTACJE SOCJALISTÓW ŻYDOWSKICH.

Warszawa. (AW). W gmachu Sejmu odbędzie się konferencja stronnictw **socjalistycznych mniejszości żydowskich, niemieckich i ukraińskich.** Konferencja poświęcona była **tworzeniu bloku lewicowego mniejszości przy nadchodzących wyborach do izb ustawodawczych.** Realizacja tej koncepcji natrafia na trudności ze względu na **ostre kontrowersje między Poale-Sionem a Bundem i spory między poszczególnemi ugrupowaniami lewicowemi mniejszości co do podziału mandatów.**

—ooo—

W CZARNEJ HORZE OTWARŁA SIĘ ZIEMIA.

Morawska Ostrawa. (PAT) Z Użhorodu donoszą, że na górze Czerna Hora, położonej nad **granicą polsko-czechosłowacką wytworzyła się szczelina długości 1 km., z której wydobywają się silne gazy.** Dla zbadania tego zjawiska geologicznego wysłano ze strony **polskiej specjalną komisję.** Zjawisko to, jak donoszą z kół fachowych, **nie pozostaje w żadnym związku ze zjawiskami wulkanicznemi.** Czerna Hora leży między karpacką wsią Jesina a wsią Dąbie, **położoną na stronie polskiej.**

+

SABINA DŁUGOSZOWSKA

Dyrektorka szkoły wydziałowej w Rzeszowie

zmarła w Krakowie,
d. 12 czerwca 1927 r., w 57 roku życia

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 14-go czerwca o godzinie 6-ej wieczór z kaplicy Zwierzynieckiej do grobowca rodzinnego.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie w kościele Najśw. Panny Marji dnia 15-go czerwca b. r. o godzinie 9-ej rano.

Co odpowiemy na notę sowiecką?

Warszawa. (Telef. wł). Odpowiedź polska na drugą notę sowiecką nie zajmuje uwagi władz rządowych, które nie przywiązują do niej nadmiernego znaczenia. W kołach politycznych rozważano, czy wogóle na notę należy odpowiedzieć. Dotychczas niewiadomo jeszcze w jakim terminie **zostanie wysłana odpowiedź polska.** Będzie ona bardzo krótka. Rząd zajmie stanowisko zasadnicze wyrażone w pierwszej nocie i zaznaczy przytem, że żądania Sowietów zawarte w drugiej nocie jako zbyt daleko idące nie będą mogły być uwzględnione.

—ooo—

Kowerda stanie we środę przed sądem doraźnym.

Warszawa. (AW). Sąd doraźny nad zabójcą posła Wojkowa Borysem Kowerdą odbędzie się **w środę dnia 15 bm.** Przewodniczyć będzie sędzia **Gumiński**, oskarżać prokurator **Rudnicki.** Oskarżonemu **grozi kara ciężkich robót lub kara śmierci.**

Warszawa. (Tel. wł.) W poniedziałek rano przewodniczący sądu doraźnego Gumiński wręczył Kowerdzie **odpowiedni akt oskarżenia i zawiadomił go,** że rozprawa przeciwko niemu odbędzie się we środę o godz. 10 rano. Kowerda powołał na obrońcę adw. **Andrejewa z Wilna. Kowerdzie grozi kara śmierci.**

Bezpodstawność zarzutów sowieckich.

stwierdza nawet prasa berlińska.

Berlin (PAT) Warszawski koresp. „Berliner Tageblattu“ p. Michnau oświadcza w objektywnej i rzeczowej **korespondencji z Warszawy, że zarzuty sowieckie pod adresem Polski z powodu zamordowania posła Wojkowa są zupełnie bezpodstawne.** Naród polski i rząd polski nie ponoszą żadnej odpowiedzialności. Polska wskutek tego zamachu ponosi olbrzymie szkody, które utrudniają zagadnienie polityki polskiej nad Bałtykiem. **Żadnych tajnych organizacyj antysowieckich Polska nie toleruje,** — a w ostatnich czasach **dała wiele dowodów lojalności wobec Sowietów.** O żadnych zamiarach wojennych Polska **nie myśli** pomimo, że ma zapewnioną pożyczkę amerykańską.

Berlin. (PAT). „Montags Morgen“ omawiając odpowiedź sowietów na notę polską zaznacza: żądania rosyjskie przypominają podobne wystąpienie ze strony **Austrji po mordzie sarajewskim,** zwłaszcza drugi punkt noty domagający się **dopuszczenia rosyjskich przedstawicieli do udziału w śledztwie,** odpowiada prawie całkowicie **takiemu samemu żądaniu postawionemu przez Austrję Serbji.** Punkt ten napotkał wówczas na największe trudności i **przez wszystkich pokojowo usposobionych ludzi był potępiany.** W każdym razie — pisze dziennik — w nocie rosyjskiej powiedziane jest, że rząd polski wobec tego właśnie żądania okazał **dotychczas skłonność do ustępstw.**

Przygotowują opinję do wojny?

Wszyscy mówcy na pogrzebie Wojkowa mówili o wojnie.

Warszawa. (Telef. wł). Na pogrzebie Wojkowa w Moskwie Rykow oświadczył, że zamordowanie posła jest **sygnałem do ataku na Sowiety i że rząd angielski finansuje zamachy białogwardzistów.** Bucharin powiedział, że w dziejach bolszewizmu **rozpoczyna się nowy okres, w którym burżuazja międzynarodowa podjęła** walkę partyzancką przeciwko Rosji sowieckiej. **Rosja musi być przygotowaną do wojny, która jej zagraża.** Jako odpowiedź Unji Sowieckiej na wyzwanie Anglji rzuca się hasło: **„rewolucja światowa“.**

Następnie przemawiał przedstawiciel Komunistów amerykańskich Bell, dalej przedstawiciel organizacyj zawodowych i inni. Litwinow, mówiąc w imieniu komisarjatu spraw zagranicznych, podniósł **trudności jakie ma do zwalczenia dyplomacja sowiecka.** Wojkow, zaznaczył Litwinow, pracował jako wzorowy dyplomata sowiecki. Dyplomacja sowiecka jest **ochroną i obroną przed zagraniczną interwencją i jej atakiem.** Ogólny tenor wygłoszonych przemówień był ten, że **Sowiety przewidują rychłą wojnę i starają się przygotować opinję w kraju do zbrojnej rozprawy.**

uwięzionych „kontrrewolucjonistów“. W deklaracji tej znajduje się twierdzenie, iż **wyrok** w stosunku do rozstrzelanych **zapadł bez sądu ze względu na nadzwyczajne (?) okoliczności,** w których obecnie znalazł się **rząd sowiecki.** Okoliczności te pozwalają państwu **na chwytanie się nadzwyczajnych środków dla obrony bezpieczeństwa publicznego.**

Woroszyłow mówi o wojnie.

Moskwa. (PAT) Komisarz ludowy do spraw wojskowych Woroszyłow wygłosił tu na zgromadzeniu robotniczem mowę o sytuacji politycznej, zaznaczając, że **Rosja wkroczyła w okres, w którym kroki nieprzyjacielskie przeciwko Sowietom wzmogły się.** Anglja, zrywając stosunki z Rosją, nie znalazła oczekiwanego echa u innych państw. Nietylko Niemcy, ale także Francja, Polska, Włochy i państwa bałkańskie wyraziły swą neutralność. Anglja nie jest dostatecznie silna, aby dziś lub jutro zorganizować wojnę przeciwko Rosji. **O ile ta wojna nie jest przewidziana, to należy jej oczekiwać za rok, lub za dwa.** Armja czerwona gotowa jest **odeprzeć ataki każdego wroga,** należy jednak uczynić energiczne przygotowania w kraju, aby na wypadek wojny ustrój gospodarczy nie doznał wstrząsu.

Przyznają się do morderstw.

Moskwa. (AW) Sownarkom wydał specjalną deklarację w związku z rozstrzelaniem 20-tu

Nowa fala terroru.

Moskwa. (AW) W związku z nową falą czerwonego terroru wśród ludności Moskwy panuje wielkie zaniepokojenie, powszechnie oczekiwane są nowe akty terrorystyczne ze strony GPU.

Stan wojenny w Mińsku

Moskwa. (AW) Donoszą z Mińska, iż w mieście i okręgu zarządzony został stan wyjątkowy. **Zarządzenie to stoi w związku z ostatniem morderstwem, dokonanem na osobie prezesa mińskiego G. P. U. Opańskiego.**

JAK ZAMORDOWANO OPAŃSKIEGO?

Moskwa. (AW). Według otrzymanych z Mińska szczegółowych relacyj zamach na prezesa mińskiego G. P. U. Opańskiego został **przygotowany przez rozgałęzioną organizację terrorystyczną.** Zamachu dokonano przez **rozkręcenie szyn, na skutek czego drezyna, którą jechał Opański wraz z trzema współtowarzyszami, stoczyła się z nasypu. W chwili gdy Opański i jego towarzysze upadli na ziemię rzucono w nich bombę, która ciężko poraniła wszystkich czterech funkcjonarjuszy G. P. U.** Władze zawiadomione przez dróżnika kolejowego dopiero po pewnym czasie nadesłały lokomotywę i wagon, **okazało się jednak, że ranni są w stanie beznadziejnym.**

Ostre śledztwo doprowadziło jedynie do aresztowania dwóch ludzi, których nazwisk jednak nie stwierdzono.

—ooo—

W Kijowie zdemolowano polskie sklepy

Warszawa. (Telef. wł.) Z Kijowa nadchodzą wiadomości, że podczas tamtejszych demonstracyj z powodu **zamordowania posła Wojkowa dokonano pogromu sklepów polskich.**

Sukcesy Czang-Kai-Szeka.

Londyn. (PAT) Pisma donoszą z Szanghaju, jakoby **Czang-Kai-Szek zajął miasto Hai-Cho** i posuwał się w dalszym ciągu wzdłuż wielkie go kanału. Należy się spodziewać, iż w najbliższym czasie wszystkie miasta znajdujące się w sąsiedztwie kanału znajdą się w rękach Czang-Kai-Szeka. Wedle informacji tychże dzienników Czang-Tso-Lin **wycofuj swe wojska** w kierunku Mukdenu.

Londyn. (PAT) „Times“ donosi z Szanghaju, iż wojska południowe zajęły **Lin-Czeng i Tau-Czuang.**

—o—

Czy jednak nie zadużo z powodu Lindbergha?

Dzień przybycia lotnika świętem narodowem.

11 bm. wylądował lotnik Lindberg z krążownika „Memphis“ pod statuą Wolności w porcie nowojorskim przy huku salwy armatniej, oddawanej tylko na powitanie osób panujących. Najpierwsza uścisnęła Lindbergha matka jego, poczem lotnik podszedł pod obelisk waszyngtoński, gdzie oczekiwał na niego cały rząd z prezydentem Coolidge na czele. Prezydent powitał Lindbergha w imieniu narodu amerykańskiego, poczem przypiął mu krzyż honorowy za zasługi lotnicze. W basenie portowym ustawił się szpaler z podwójnych rzędów okrętów a w powietrzu ukazały się setki samolotów. **20 tysięcy żołnierzy stało w kamiennym szpalerze od portu do 59-tej ulicy.** Uroczystości niemal królewskie potrwają cztery dni. **Poniedziałek był świętem narodowem. Nad miastem unosiła się łuna trjumfalna, powstała od rozgorzałych świateł iluminowanej specjalnie 5-tej Avenue.** Szkoły miały dzień wolny od nauki. Sklepy były zamknięte. W całem tego słowa znaczeniu był to dzień święta narodowego.

Atoli na marginesie naszego entuzjazmu dla śmiałego pogromcy oceanu zanotujmy tu wybitną nieproporcjonalność między hałasem tworzonym dokoła Lindbergha, a ciszą należną temu faktowi. Rzeczy doniosłe winno się raczej przyjmować skupieniem, a urządzanie święta narodowego w dzień przybycia jednego z pionierów postępu ludzkiego, których dziś jest tyle we wszystkich dziedzinach — musi się wydać przesadzeniem. Jest i w tem typowość amerykańskiej psychiki, szalejącej za triumfem nerwów i muskułów, a dalekiej od odczucia epokowych czynów serca i umysłu.

ENTUZJAZM.

Waszyngton. (PAT) Sceny niesłychanego entuzjazmu rozgrywały się przed pomnikiem Waszyngtona w **chwili, gdy prezydent Coolidge dekorował krzyżem lotniczym nowomianowanego pułkownika Lindbergha.** Tłum wydawał nieмilknące okrzyki, **uniemożliwiając prezydentowi wygłoszenie okolicznościowego przemówienia** i okazywał nieprawdopodobny entuzjazm, ilekroć wymieniano nazwisko Lindbergha. Po Po skończonej ceremonji prezydent Coolidge **zaprosił lotnika i jego matkę do swego powozu i udał się z nimi do Białego Domu, gdzie Lindbergh i jego matka zamieszkają jako goście prezydenta na czas ich pobytu w Waszyngtonie.**

Katolicy o uroczystości ku czci Husa

Prowadzone przez Msg. Ciriaci układy między Watykanem a praskim rządem koncentrują się obecnie około żądania Watykanu, by wypadki uroczystości husowskich z r. 1925, która tendencyjnie zwracały się przeciwko Rzymowi, nie powtórzyły się więcej. Wszystkie inne kwestje, dotyczące stosunku Kościoła katolickiego do państwa czechosłowackiego zostaną rozwiązane bardzo łatwo. Partje socjalistyczne prowadzą już gwałtowną agitację przeciw Watykanowi. W tym roku odbędzie się w Pradze z początkiem lipca druga olimpjada robotnicza, połączona ze świętem Husa. Socjaliści chcą obchód husowskie zamienić na demonstrację przeciw Rzymowi. Zachodzi pytanie, czymiarodajne czynniki odniosą się do tych zamysłów przychylnie. Ponieważ jednak w obecnym rządzie są przedstawiciele trzech partyj katolickich, wydaje się rzeczą niemożliwą, aby socjaliści zdołali zamiary swe urzeczywistnić.

Wyrób win w domu.

Dla niejednego będzie może nowością wiadomość, że ze wszystkich owoców tak świeżych, jak i suszonych, dalej z miodu jak i zboża a w szczególności z żyta przygotować można wina smakiem i zapachem nieustępujące nawet doskonałym gatunkom win gronowych. Zrozumiałem to jest, gdyż istotnej różnicy między winogronami a naszymi owocami niema. Wprawdzie w naszych owocach jest mniej cukru a więcej kwasów, aniżeli w winogronach, to jednak różnicę tę łatwo wyrównać przez dodanie wody celem obniżenia zawartości kwasów i dodanie odpowiedniej ilości cukru. Właściwy każdemu gatunkowi wina smak i zapach nie jest zależny od składu owocu, lecz od gatunku drożdży, które fermentację spowodowały. Jeżeli więc sok z naszych owoców zafermentujemy przy pomocy szlachetnych drożdży winnych, otrzymamy z niego wino do niepoznania naśladujące odpowiedni gatunek wina gronowego. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że na międzynarodowej wystawie win w Paryżu w r. 1895 pierwszą nagrodę przyznano za wino, które, jak się potem okazało, wyrobione było z porzeczek. Można sobie wyobrazić jaką konsternację wywołało to wśród producentów win gronowych.

Sprowadzane do nas i przepłacane prawdziwe wina francuskie, jak Burgund, Bordeaux, portugalskie Porto (Portwein) zawierają znaczny procent soku innych owoców a mianowicie wiśni, borówek, któreto owoce eksportowane są całymi wagonami od nas i z Niemiec do Francji.

Ze znanego faktu, że wina owocowe dzięki użyciu odpowiednich drożdży nabierają wszystkich cech win gronowych, korzystały dotychczas tylko fabryki win owocowych. Produkcja w domu była bardzo utrudniona, gdyż rasowe drożdże winne otrzymać można było tylko na zamówienie w specjalnych zakładach, tylko w stanie płynnym a to utrudniało wysyłkę, **drożdże były mało** trwałe i w krótkim czasie zamierały.

Dziś wyrób win udostępniony został wszystkim, bo **wyprodukowaliśmy** rasowe drożdże winne w stanie **suchym i trwałym** (Patent zgł. Nr 20305). Dzięki temu każdy może w domu minimalnym nakładem pracy i kosztów wyprodukować doskonałe wino, które jest napojem bardzo zdrowym, gdyż zawiera prócz innych zdrowych składników znaczną ilość witamin, substancji dla zdrowia niezbędnych. Jeżeli nadto weźmiemy pod uwagę, że wzmożona produkcja win owocowych w kraju zwiększy konsumcję cukru krajowego a ograniczy import win zagranicznych, to zrozumiemy, że popieranie tej gałęzi przemysłu domowego ma ogromne znaczenie ekonomiczne i społeczne.

Koszt produkcji w domu jednego litra wina wynosi **od 40 gr. do Zł. 1** a to zależnie od gatunku i ilości użytych owoców oraz ilości dodanego cukru. Większych kosztów być nie może bo 1 kg. żyta czy głogu lub 2—3 kg. jakichkolwiek owoców przy dodatku 1 kg. cukru, wody i drożdży rasowych dają 5 litrów wina zawierającego 12.5% alkoholu.

Tak wyprodukowane wino służy nietylko do bezpośredniego spożycia, ale również do przygotowania w nader prosty sposób **szampana, koniaku, kruszonu, zup winnych, szoda** i t. p.

Rasowe drożdże winne pod nazwą „Vinum“ w stanie suchym i trwałym w gatunkach: Tokaj, Sauternes, Malaga, Madeira, Sherry, Porto (Portwein), Lacrima Christi, Burgund, Bordeaux, Johannisberg, Rüdesheimer, Liebfrauenmilch, Steinberg, Zeltinger, Winningen, Bernkastler Doktor, Assmannshausen, Champagne i inne wyrabia

LABORATORJUM MYKOLOGICZNE
LUDWIK SPISS i E. WASUNG
SPÓŁKA Z OGR. ODP.
KRAKÓW, UL. SŁAWKOWSKA L. 11.

Przy zakupnie drożdży winnych należy zwrócić uwagę na markę „VINUM“, gdyż te drożdże są czystemi rasami drożdży winnych. (Znak ochronny flaszka z rurką fermentacyjną).

Cena 1 paczki drożdży „Vinum“ bez względu na gatunek wystarczającej na 25 litrów moszczu . . . . Zł. 1·30

cena broszurki inż. roln. Ludwika Spissa p. t. „Wyrób win w domu“ zawierająca szczegółowe recepty na wyrób wina str. 22 . . . . Zł. 0·30

cena obszerniejszego podręcznika inż. roln. Ludwika Spissa p. t. „Wina domowego wyrobu“ str. 160 z ilustracjami . . . . Zł. 4·50

Vinalcometer, przyrząd oznaczający ilość alkoholu w winie w ciągu minuty . . . . Zł. 12·—

Rurki fermentacyjne po . . . . Zł. 1·10, 1·50, 2·10.

Detailicznie do nabycia w drogerjach i większych handlach kolonialnych.

W Krakowie: E. Wasung, św. Jana 3., **Skład Apteczny „Sanitas“,** ul. Długa 18, **Apteka L. Marcisiewicza,** ul. Stradom 6.

Do wiadomości P. T. XX. Profesorów Szkół Średnich i Seminarjów.

Księgarnia Krakowska,
Kraków, ul. św. Tomasza 35. (róg ul. św. Krzyża 11).

posiada na składzie głównym:

X. Prof. Sieniatyckiego:
Dogmatyka katolicka
Etyka katolicka

OBRAZY
ORYGINALNE MALARZY POLSKICH
SPRZEDAJE NAJTANIEJ
Z. ZIEMBICKI, KRAKÓW
PLAC MARJACKI L. 2.
Dla P. T. Duchowieństwa i Urzędników Państwowych ulgi przy sprzedaży na raty.

Obrazki *Pamiątka I-ej Komunji św. artystyczne reprodukcje krajowe i zagr.*
100 szt. 39×26 cm. zł. 70·—, 28×19 cm. zł. 45.—
18×27 cm. zł. 25·— i 30·—
Książeczki *do modlenia od 40 gr., różańce medaljoniki, łańcuszki*
Wyroby skórkowe *z Zakładu Wychowaw. w Miejscu Piastowem — poleca*
Stanisław Rąb, Kraków, ul. Sławkowska 4!

Unieważniam legitymację kolejową na nazwisko Marji Wójcikównej nauczycielki w Filipowicach, zgubioną podczas paniki w kościele św. Anny w Krakowie dnia 5. VI.

Fantyna festyny i zabawy poleca po najtańszych cenach sortyment 50 sztuk 50 złotych. Wojciech Lazarowicz Kraków, Garbarska 4. 713

Chcesz otrzymać posadę?
Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. SEKUŁOWICZA, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo.
Żądajcie prospektów

Badania
wykazały, że brak witaminów w pożywieniu, powoduje choroby, śmierć i ogólne zwyrodnienie.
„Jarska Kuchnia Witaminowa“ Breyerowej z wstępem „Jak się żywić należy“? DRA BREYERA
zawiera przepisy potraw, obfitujacych w witaminy. Cena 4 zł. „Higjena Życia“ Kraków, Wolska 36. 729

Krem czeremchowy „Vamos“ usuwa pod gwarancją piegi, opaleniznę; słoik zł 3·50. woda 2 zł. mydło 1·50 zł. Wysyła za pobraniem W. Lazarowicz Kraków, Garbarska 4.

POŃCZOCHY
damskie i dziecinne, skarpetki męskie w wielkim wyborze i najtaniej kupić można w nowo powstałym sklepie katolickim Zofji Aksakowej byłej współwłaścicielki firmy Szajdakowski i Ska obecnie ul. Wiślna 4. 615

ORGANISTA kawaler uczeń szkoły organistowskiej wysłużony przy wojsku poszukuje posady. 728

Przy zakupnie towaru prosimy powoływać się na „Głos Narodu“.

Na czasie! Na czasie!

KSIĘGARNIA KRAKOWSKA
Kraków, ul. św. Tomasza 35.
(róg ul. św. Krzyża)

poleca:

KS. DR. J. KORZONKIEWICZ:
Święcenia kapłańskie
czyli modlitwy i obrzędy kościelne przy udzielaniu św Sakramentu Kapłaństwa
80 groszy.

KS. DR. M. GATTERER:
Zwierciadło Liturgiczne
Zasady i wskazówki z przydaniem niektórych uwag, spolszczył Ks. Dr. J. Korzonkiewicz
złotych 1·40.

Dzieło to niezbędne dla każdego kapłana i studentów teologji, zawiera reguły dobrego tonu przy funkcjach liturgicznych.



Dawniej

Kobiety odemnie uciekały,
Gdy oświadczałem się, byłem pewny
że dostanę odkosza.
Najbrzydsze panny nie chciały ze mną obcować
Straciłem wszelką ochotę do życia.

Dziś

Jestem dosłownie oblegany przez kobiety,
Same spojrzenie moje uszczęśliwia każdą
bez wyjątku,
Zaczęło mi się niesłychanie powodzić.

Czem to objaśnić?

Tem, że zacząłem używać FERMENTINY, jedynego racjonalnego środka przeciw zapachowi z ust, który zabija mikroskopijne zarazki w ustach, czyniąc oddech wasz niezmiernie aromatycznym.

FERMENTINA

usuwa przykry zapach z ust, konserwuje zęby, wzmacnia dziąsła i czyni oddech przyjemnym.

Główny skład na Polskę: ROMAN WŁODARSKI, WARSZAWA, UL. LUBECKIEGO L. 5.

Do nabycia w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach **Cena Zł. 2.75 za sztukę.** W razie nie otrzymania należy zwrócić się do GŁÓWNEGO SKŁADU NA POLSKĘ. Zamiejscowym wysyła się po otrzymaniu z góry **Zł. 3.** lub **Zł. 3.50** za zaliczeniem.

WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTW!

Przedstawiciele na poszczególne miasta na własny rachunek pożądani.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.